Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 120 | Kraków, poniedziałek 26 maja 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dzień Kobiet dawniej a dziś

20 lat upłynęło od chwili gdy w r. 1910 międzynarodowa konferencja kobiet socjalistek w Kopenhadze uchwaliła urządzanie coroczne we wszystkich krajach „Dnia kobiet". Zmieniło się od tego czasu wiele i zmienił się charakter ruchu kobiecego. Podówczas wszystkie usiłowania kobiet musiały być zwrócone w pierwszym rzędzie na zdobycie praw politycznych. Wszędzie z wyjątkiem niektórych stanów w Ameryce oraz Norwegji i Finlandji w Europie, **kobiety stały wobec prawa narówni z małoletnimi i warjatami;** wobec prawa politycznego oczywiście, gdyż wobec prawa karnego **nie miały bynajmniej przywilejów** małoletnich i niepoczytalnych, lecz były traktowane jako najkompletniej odpowiedzialne za swoje czyny. Całe ustawodawstwo oparte było na zupełnem zlekceważeniu interesów kobiet, ale by ten stan rzeczy zmienić trzeba było wprzód uzyskać dla kobiet prawa wyborcze, trzeba było z nich uczynić czynnik z którego opinją politycy musieliby się liczyć ze względu nietylko na abstrakcyjne pojęcie sprawiedliwości, lecz i na realne widoki wyborcze. „Dzień kobiet" ustalony na konferencji kopenhaskiej miał też przedewszystkiem za zadanie agitację za politycznem równouprawnieniem kobiet i pobudzenie mas kobiecych do walki o nie.

Walka ta mogła się przed 20 laty słusznie wydawać prawie beznadziejną. Na rezolucje żądające równouprawnienia kobiet odpowiadano wtenczas przeważnie **nie argumentami, lecz drwinami.** W Anglji część feministek burżuazyjnych zorganizowała walkę zmierzającą już nie do przekonania polityków o prawach kobiet do udziału w rządach kraju, lecz do uniemożliwienia normalnego toku prac parlamentu. T. zw. sufrażystki pod przewodnictwem **Emmeliny Pankhurst** atakowały czynnie zdążających do parlamentu posłów i ministrów, zasypywały z galerji izbę proklamacjami i okrzykami: „Votes for women!" (Głosów dla kobiet), szarpały się ze strażą, która musiała je wywlekać przemocą, a wreszcie **przykuwały się kajdanami ręcznemi do sztachet galerji,** tak że trzeba było sprowadzać ślusarza do przepiłowania, aby je wyprowadzić, a tymczasem parlament musiał obradować przy akompanjamencie krzyków „Votes for women!" Nie mogło się odbyć żadne zgromadzenie, żadna uroczystość publiczna bez głośnych i czynnych demonstracyj sufrażystek. Aresztowywano je ciągle, skazywano na więzienie, w więzieniach jeszcze **protestowały głodówką** i musiano je odżywiać przemocą. Zaburzenia dochodziły mimo to do szczytu podczas wyborów. W czasie ostatnich przedwojennych wyborów w Anglji zdarzały się wypadki że sufrażystki wpadały do lokali wyborczych, wyrywały urny i niszczyły kartki wyborcze, tak że trzeba było w tych obwodach wybory ponawiać. Gdy król Jerzy V jechał na otwarcie parlamentu 25-letnia studentka sufrażystka rzuciła się pod konie karety królewskiej i poniosła tak ciężkie obrażenia, że w kilka godzin potem **umarła.**

Burżuazja i jej prasa odpowiadała na to wszystko potroszę okrzykami zgrozy, ale **przedewszystkiem śmiechem.** Słowo sufrażystka było używane przez prasę całej Europy jako niewyczerpane źródło humoru. Nie było jednego świstka brukowego, któryby nie zapełniał swojej „części humorystycznej" płaskiemi dowcipami na temat walki kobiet o równouprawnienie. Nie było jednego głupca, któryby z dumą nie stwierdzał, że jest nieporównanie inteligentniejszym od najgenialniejszej z kobiet. Teatry „robiły kasy" na „aktualnych farsach" na ten temat. I w Krakowie takie sztuczydło popełnione przez dawno dziś zapomnianego autora miało pewne powodzenie. Jedno zdawało się pewnem dla opinji ówczesnej, od wielkich mężów stanu do ostatniego reportera brukowego świstka: **kobiety nie będą głosowały, a przynajmniej nie w ciągu obecnego pokolenia.**

Tak stała sprawa przed 20 laty, a dziś w większej części Europy kobiety mogły już obchodzić 10-lecie swego równouprawnienia politycznego. **Ci sami politycy,** którzy z taką stanowczością zaliczali żądanie praw wyborczych dla kobiet do dziedziny humorystyki, **głosowali za niem.** W Anglji ta sama partja **konserwatywna,** która z takiem „świętem oburzeniem" odtrącała myśl o dopuszczeniu kobiet do urn wyborczych wprowadziła do Izby Gmin pierwszą posłankę; inna posłanka konserwatywna jest obecnie wiceprezeską organizacji partyjnej tej samej partji konserwatywnej i przed 2 miesiącami nie kto inny jak b. konserwatywny premjer Baldwin, odsłonił na placu przed parlamentem pomnik **tej samej Emmeliny Pankhurst, którą z tego samego placu wywlekała policja siłą przed 20 laty.** Postać kobiety, której pokraczną karykatura obiegała przed 20 laty prasę europejską stanęła w spiżu odlana, majestatyczna, na wyniosłym piedestale, a gdy zasłony miały odpaść z pomnika tłum rozstąpił się **tworząc szpaler i środkiem przeszły żyjące jeszcze „sufrażystki"** te wykpiwane przez wszystkich durniów i nie durniów przed 20 laty, ozdobione medalami za przecierpiane więzienie i strajki głodowe, **salutowane przez policję,** która je wlokła kiedyś do więzienia. A po odsłonięciu zagrała orkiestra policyjna pod batutą Ethel Smythe jednej z najbardziej wojowniczych sufrażystek przed 20 laty.

Przypomnieć to trzeba, gdyż młode pokolenie kobiet tych rzeczy już nie pamięta, a jednak niema może w dziejach dobitniejszego dowodu **triumfu idei i sprawiedliwości nad rzekomo niepokonalną siłą** jak ten triumf, którego symbolem jest pomnik Emmeliny Pankhurst przed gmachem parlamentu angielskiego.

Z tą chwilą dla kobiet burżuazyjnych zakończyła się walka o ich prawa. Z burżuazyjnego feminizmu pozostały tylko nędzne parodje posługujące się staremi hasłami do zupełnie innych celów. Dla kobiety proletarjuszki walka ta **dopiero się rozpoczęła.** Teraz dopiero kobieta może walczyć z powodzeniem o przeistoczenie ustawodawstwa w duchu prawdziwego, a nie fikcyjnego równouprawnienia obu płci. I teraz dopiero może kobieta walczyć o te ogólno-ludzkie interesy, które niestety w męskiej połowie ludzkości znajdują mniej zrozumienia. **Wtargnięcie kobiet do życia politycznego uczyniło pacyfizm górującą nutą,** zatkało gardła krzykaczom wojennym. Chętnie lub niechętnie, nawet bardzo wojennie w głębi duszy nastrojeni politycy muszą się liczyć z wolą większości wyborców. Udział kobiet w życiu politycznem zmusza polityków do innego niż poprzednio zajęcia się interesami młodego pokolenia, interesami dziecka i rodziny.

W tym drugim etapie walki nie może jeszcze kobieta pochlubić się wielkiemi zwycięstwami. Jeszcze ciągle otrzymuje ona **za tę samą pracę co mężczyzna nieporównanie niższą płacę** i to niezależnie od kwestji obowiązków rodzinnych. Jeszcze trwa i panuje stare ustawodawstwo traktujące kobietę jak istotę drugiej klasy. Jeszcze trwa stara mentalność przedwojenna usiłująca zawrócić świat na stare tory. Jednakże w mocy kobiet jest dzisiaj zmienić to wszystko. Posiada broń potężną, **kartkę wyborczą.** Dyktatorzątka wszelkiej maści **usiłują tę broń wyrwać z rąk zarówno mężczyzn jak i kobiet** ale przegrać muszą właśnie dlatego że rzucają rękawicę **całej ludzkości, a nie jej połowie.** Kobieta wyborczyni to nie kula u nogi męża walczącego o wolność, ale jego **współbojowniczka.**

Dzisiejszy „Dzień kobiet" to pobudka dla kobiet do walki o obronę swoich praw obywatelskich, o zorganizowanie się ich w szeregach jedynej partji broniącej praw kobiety proletarjuszki, socjalistycznej i o przepojenie polityki socjalistycznej duchem postulatów kobiecych. Ta pobudka oddźwięk znaleść musi, by te młode dziewczęta, których walka o tyle jest lżejszą niż ich poprzedniczek, **mogły po drugich latach 20 z takąż dumą oglądnąć się wstecz** jak to może uczynić pokolenie z 1910 r.

W. J. G.

Kasy Chorych przysposobieniem wojskowem

W „Wiadomościach Kas Chorych", nowo założonym (komisarskim) organie urzędowym Ogólno państwowego Związku Kas Chorych, wyczytaliśmy w Nr. 3 (str. 38) wielce sensacyjną wiadomość o sanacji Kas Chorych. Mianowicie zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie (złożony z komisarzy rządowych) uchwalił **subwencję na budowę domu przysposobienia wojskowego im. Józefa Piłsudskiego,** oraz odniósł się do związkowych **Kas Chorych** z wezwaniem do przyznawania na cele budowy tegoż domu subwencyj w wysokości **1 procent miesięcznego przypisu składek** każdej z Kas Związkowych. „Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie zaznacza, że uchwała zarządu Związku jest zatwierdzona decyzją Głów. Urzędu Ubezpieczeń z dnia 31 marca br. (L. 1160/30 G. U. U.), który nie podnosił żadnych zastrzeżeń przeciwko uchwaleniu subwencji w powyższych granicach".

Kto tę wiadomość przeczyta, pojmie, jak bardzo miał słuszność CKW PPS, gdy zabronił członkom partji spełniać rolę listka figowego wobec komisarzy rządowych, panujących obecnie w zarządzie Związku Okręgowego Kas Chorych w Krakowie.

Pieniądze robotników ściągane przymusowo do Kas Chorych na leczenie robotników, idą na szopkę **militarystyczną!...**

— ooo —

Rozmowa p. Gabrjela Czechowicza, b. ministra skarbu z przedstawicielem redakcji „Robotnika"

DLACZEGO WYSTĄPIŁEM Z BB.? — POŁOŻENIE GOSPODARCZE POLSKI. — PLAN PAŃSTWOWEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ.

W „Naprzodzie" wczorajszym podaliśmy wiadomość o wystąpieniu b. ministra skarbu p. Gabrjela Czechowicza z BB.; p. Czechowicz podkreślił zarazem swoje stanowcze pragnienie, by sprawa przekroczeń budżetowych za rok 1927-28 została jaknajprędzej przez Sejm rozpatrzona i załatwiona. Redakcja „Robotnika" zwróciła się do p. Czechowicza z prośbą o poinformowanie opinji publicznej o powodach swego rozstania się z BB. Dosłowną treść rozmowy podajemy poniżej.

— **Pyta się Pan o motywy wystąpienia mego z BB.** Nie potrafiłbym na to pytanie w krótkich słowach odpowiedzieć. Temat jest tak obszerny, że mogę zabrać Panu za dużo czasu.

Zacznę od powtórzenia złożonego już prasie oświadczenia, że w intencjach moich **nie leżało nigdy przewlekanie wytoczonej mi przez Sejm sprawy. Sądzę, że nie może to również żadną miarą odpowiadać interesom państwowym.**

Jest to jednak z mego punktu widzenia kwestja mniej ważna, niż narażanie na szwank **planu finansowo-gospodarczego**, nad realizacją którego pracowałem przez dwa i pół roku. Plan swój niejednokrotnie streszczałem na „forum" sejmowem; **był on naogół przez większość sejmową aprobowany**, aczkolwiek nie przeszkadza to moim przeciwnikom twierdzić obecnie, że żadnego planu nie miałem. Plan ten zamyka się w trzech zasadniczych tezach:

1) **równowaga budżetowa;**
2) **stabilizacja waluty;**
3) **pozyskanie kapitałów zagranicznych.**

Zapominając o tem, że za czasów mego urzędowania poraz pierwszy roczne zamknięcia budżetowe wykazały znaczne nadwyżki, gdy gospodarka budżetowa w latach poprzednich wykazywała stale deficyty, przeciwnicy moi operują zarzutem nadmiernego rzekomo rozdęcia budżetu w r. 1927-8. Zastanówmy się jednak, jak „rozdęcie" budżetu wygląda **w świetle cyfr porównawczych.**

Gdy wydatki w r. 1927-8, łącznie z kredytami dodatkowemi wyniosły — 2.553 milj. zł., to budżet na r. 1928-9 opiewa (łącznie z dodatkiem 15 proc. do uposażeń) na 2.673 milj. zł., budżet na rok 1929-30 wynosi 2.935 milj. i wreszcie budżet na r. 1930-31 — 2.941 milj. zł.

Dlaczego budżet r. 1927-28, wynoszący w wykonaniu 2.553 milj. zł. ma być uważany za „rozdęty", natomiast budżet — 2.941 milj. zł. ostatnio przez Sejm uchwalony — w okresie niewspółmiernie gorszej konjunktury gospodarczej — ma być uważany za oszczędny w porównaniu z r. 1927-28?

Nadto uwzględnić należy, że budżet r. 1927-28 zawiera w sobie kwotę 75 milj. zł. dla Państwowego Banku Rolnego, o którą to kwotę należy, czyniąc porównanie, wydatki z r. 1927-28 — zmniejszyć.

Przypomnieć w tem miejscu muszę, że faktyczne wykonanie budżetu r. 1924 wyraziło się cyfrą 1.560 milj. ówczesnych złotych, co w przerachowaniu na obecną walutę daje — 2.683 milj. zł. dla r. 1924 i 2.886 milj. zł. dla r. 1925. Według najnowszych danych budżet za r. 1929-30 dał w wykonaniu **po stronie wydatków** — 2.971 milj. zł.

Oskarża się mnie dalej, że w okresie **dobrej konjunktury** nie troszczyłem się o zrobienie oszczędności na „czarną godzinę", wydając rzekomo wszystko do ostatniego grosza.

Tymczasem w okresie mego urzędowania — od 1. X. 1926 r. do marca 1929 r. osiągnięte zostały nadwyżki budżetowe w kwocie ponad 550 milj. zł.

Ponieważ o rzekomym braku wszelkich rezerw kasowych krzyczała najbardziej prasa endecka, przeto przytoczę ustęp z przemówienia posła Rybarskiego na plenum Sejmu w dn. 11. II. r. b.:

„Gdy położenie gospodarcze jest ciężkie, wtedy umysły zwracają się ku rezerwom, szuka się tych rezerw i ta rzecz niejednokrotnie była już poruszana. W sprawozdaniu jest zawarty bilans funduszów obrotowych Skarbu Państwa w dniu 31 grudnia 1929 r. Bilans ten zamyka się sumą 1.132.000.000, ale należy pamiętać, że w tym bilansie obok sum obcych i sum ze specjalnem przeznaczeniem nadwyżka funduszów skarbowych wynosi 658.000.000.

Z tego stanowią: papiery wartościowe, stanowiące własność Skarbu Państwa, 105.000.000, lokaty w bankach państwowych 182.000.000. Otóż mowy niema o tem, aby te papiery mogły być na rynku wewnętrznym sprzedane albo lokaty te wycofane z tych banków. Zostaje: gotówka w kasach 108.000.000, w P. K. O. 68.000.000 i w Banku Polskim 286.000.000".

Pozwolę więc sobie stwierdzić, że nie tylko wywiązałem się z pierwszego punktu swego programu, lecz nadto stworzyłem „na czarną godzinę" dość znaczne, jak na nasze warunki, rezerwy kasowe.

Pomyślnego załatwienia drugiej części programu **nikt dotychczas nie kwestjonował**, i wszyscy byli zgodni co do tego, że waluta nasza **oparta została na solidnych podstawach.**

Pozostaje trzecie zagadnienie, do którego — ze względu na nasze potrzeby gospodarcze — przywiązywałem największą wagę.

Dowodziłem przy każdej sposobności, że, jeżeli inne państwa europejskie, których dobrobyt był na skutek wojny światowej zachwiany, nie mogły się obejść bez kredytów zagranicznych, to tembardziej odczuwa potrzebę tych kredytów **Polska**, która na całej prawie swej przestrzeni była **teatrem działań wojennych** i która przed wojną też nie była zasobna w kapitały pieniężne.

Twierdziłem stale, że pozyskanie środków z zewnątrz stanowi **zasadniczy warunek przyspieszenia tempa naszego życia gospodarczego.**

Niejednokrotnie też w Sejmie — tak na komisji budżetowej, jak i na plenum — wskazywałem na ścisły związek, jaki zachodzi między dopływem kapitałów zagranicznych, a zmniejszeniem ciężarów podatkowych.

Mając zapewnione kredyty zagraniczne, nie potrzebowalibyśmy pokrywać ze źródeł podatkowych wszystkich inwestycyj państwowych i uzyskalibyśmy możność **rozłożenia kosztów odbudowy Państwa na dłuższy okres czasu.**

Pożyczka stabilizacyjna przełamywała izolacje kredytową, na jaką Polska była narażona w okresie poprzednim, i otwierała przed nami **drogę do współpracy z finansjerą zagraniczną.**

Na początku r. 1929, nie zważając na niepomyślny stan światowego rynku pieniężnego, — miałem też zapewnioną **kombinację długoterminowego kredytu ziemskiego.** Istniały również **inne możliwości.**

Wszystko jednak się rozbiło na skutek **zaostrzenia stosunków** i ześrodkowania „rozgrywek" politycznych — **wbrew moim niejednokrotnym przestrogom** — na odcinku budżetowym.

Było to dla mnie tem większą niespodzianką, że „czynniki decydujące" **zaaprobowały przecież plan stabilizacyjny z jesieni r. 1927**, który to plan przewiduje szereg zarządzeń, mających na celu ugruntowanie kredytu polskiego i w samem założeniu którego leży normalny rozwój stosunków w Państwie. Powiem więcej. Gdy powstała koncepcja powołania do życia BB., to myślą przewodnią było dążenie do pacyfikacji stosunków, i zjednoczenia **wszystkich elementów skłonnych do kompromisu w imię pozytywnej pracy nad naprawą państwa i jego odbudową gospodarczą.**

Sądzę, że każdy bezstronny obserwator nastrojów sejmowych zgodzi się ze mną, gdy powiem, iż pojednawczy i wyrozumiały stosunek tak rządu, jak i BB. **znalazły oddźwięk we wszystkich stronnictwach polskich** — z wyjątkiem nieprzejednanej endecji — i że w drodze wzajemnych ustępstw i kompromisów **możliwe było utworzenie już na początku obecnej kadencji stałej większości sejmowej, co stanowiłoby bezcenne dobrodziejstwo dla kraju.**

Stało się atoli wręcz przeciwnie i **Bloku Bezpartyjnego** użyto raczej za narzędzie walki; stosunki zaś polityczne już na początku r. 1929 doszły do niesłychanego napięcia.

Od tamtego czasu **kapitał zagraniczny unika Polski.** Inaczej też i być nie mogło. Kapitał bowiem jest z natury rzeczy tchórzliwy i nie znosi atmosfery niepewności.

Jeżeli taki stan potrwa dłużej, jeżeli w dalszym ciągu Rząd i Sejm będą ze sobą na stopie wojennej, to nie tylko nie wyjdziemy z obecnego „impasu" gospodarczego, lecz doczekać się możemy **załamania się wykazującego dotychczas nadzwyczajną odporność frontu czysto finansowego.**

Już kryzys finansowy z r. 1925 postawił w oczach świata pod znakiem zapytania naszą zdolność do prowadzenia gospodarki państwowej; nie ulega wątpliwości; że nowy kryzys byłby w swych skutkach wprost nieobliczalny i mógłby pozbawić nas kredytu na czas nieokreślony.

Wracam jeszcze do zarzutu bezplanowości i nieumiejętności przewidywania stale przez prasę endecką pod moim adresem powtarzanego.

Czy mogłem przewidywać w r. 1927, budując most, prowadzony do współpracy z finansjerą zagraniczną, **że stanie się on terenem walki między Rządem a Sejmem.**

Jeżeli ten most nie wytrzyma niszczącej siły pocisków, to wątpię, żeby opinję publiczną dało się przekonać, że tu budowniczy zawinił.

Rozumiem endecje, która już oddawna działa w myśl zasady — **„im gorzej, tem lepiej"** — i która zdobycie **„fortu Czechowicza"** uważa za swój największy tryumf.

Nie rozumiem jednak systemu rządzenia, który — poczynając od r. 1929 — dopuszcza do uszczuplenia tego, co było z takim trudem osiągnięte w r. 1927.

Nie mogę dalej pogodzić się z polityką personalną, która — przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk — coraz mniej się liczy z kwalifikacjami fachowemi kandydatów.

— DLACZEGO P. MINISTER NIE WYSTĄPIŁ Z RZĄDU ZNACZNIE WCZEŚNIEJ? PRZECIEŻ JUŻ NA JESIENI R. 1928 PUBLICZNĄ BYŁO TAJEMNICĄ, ŻE GRUPA „SANACYJNA" ZDOBYŁA DECYDUJĄCĄ PRZEWAGĘ, CZYNIĄC WŁADZĘ RZĄDU „OFICJALNEGO" CORAZ BARDZIEJ ILUZORYCZNĄ?

— Czy można, proszę pana, mieć za złe ówczesnym ministrom resortowym, mającym do spełnienia **konkretne** zadania państwowe, że ulegali oni złudzeniu, licząc **na odpływ niezdrowej fali**, gdy w ostatniej nawet chwili — w czasie ostatniego przesilenia rządowego — znaczna część opinji publicznej wciąż jeszcze nie traciła nadziei na możliwość unormowania stosunków politycznych?

— JAK P. MINISTER WYOBRAŻA SOBIE TO UNORMOWANIE?

— Jeżeli w okresie 1926—1928 r. możliwa była dyskusja na temat **dyktatury**, to od początku r. 1929 pozostawała nietylko już w praktyce, lecz i w teorji jedynie droga **współpracy z Sejmem.**

Byłbym szczęśliwy, jeśliby moja opinja mogła przyczynić się w minimalnym chociażby stopniu do złagodzenia napięcia politycznego, które nietylko utrudnia walkę z obecnym kryzysem gospodarczym, lecz wywołuje nadto w społeczeństwie szkodliwy pod każdym względem stan depresji psychicznej.

Ucieczka przed odpowiedzialnością

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja

Nie miałby racji, kto chciałby się skarżyć na lekceważenie Sejmu przez rząd. Zmiana między marcem a majem jest przecież ogromna: w marcu odesłano posłów do domu przez porucznika, w maju przez pułkownika i b. radcę ambasady. Urósł więc w oczach rządu autorytet Sejmu o kilka szczebli, ale naturalnie istoty rzeczy to nie zmienia: Sejmu jak nie było, tak — przynajmniej przez miesiąc — nie będzie.

Gdy około 11 przed poł. przed gmach Sejmu zajechał znany wszystkim bywalcom kuluarowym znany „Pacquard", z którego wysiadł pan w cywilu ale o zakroju „pułkownikowskim": p. Schaetzel, pełniący przy p. Sławku tesame funkcje, które przy p. Bartlu pełnił porucznik Zaćwilichowski, odrazu zrozumiano, że zamiast posiedzenia plenarnego będą się musiały odbyć posiedzenia klubowe. Tak też się stało: cała ceremonja wręczenia dekretu nie trwała ani 5 minut i klamka zapadła.

Czy to była niespodzianka? Bynajmniej; tylko optymiści i — darujcie to wyrażenie — naiwni mogli przypuszczać, że 149 podpisów poselskich zmieni pogląd rządu na znaczenie Sejmu, na konieczność jego wypowiedzenia się. To przecież „tylko" jedna trzecia część Sejmu, a więc dwie trzecie widocznie nie kwapią się do spełniania swego zadania. Czy nie tak rozumuje ten, który z zacisza całą tą szopką dyryguje? Bo o rzeczowych powodach nieodbycia sesji nikt nie mówi; wiedzą wszyscy, że Sejm „cieszy" się nienawiścią wprost żywiołową ze strony czynnika, który każdą nadarzoną i naciągniętą okazją posługuje się dla podkreślenia — pożal się Boże — wyższości wojskowości nad cywilną bandą. To też nikt obrotem sprawy nie był ani zaskoczony ani przejęty; przekonano się, że p. Sławek tym razem powiedział prawdę, mówiąc, że Sejm nie dojdzie już do głosu.

Inna jednak rzecz umotywowanie tego faktu, które premjer puścił w świat za pośrednictwem „Iskry". Co zwrot, to — powiedzmy z respektem dla — ustawy prasowej — postawienie prawdy na głowie. Co tu zresztą polemizować z widocznem i namacalnem krętactwem, kiedy wystarcza jeden argument, jeden dokument: motywy do żądania o zwołanie sesji? Mówią one na naczelnem i bodaj jedynem miejscu o kryzysie gospodarczym jako konieczności uzasadniającej zwołanie sesji. Jeżeli p. Sławek imputuje opozycji, a w pierwszej linji PPS, że kieruje się „nienawiścią polityczną", że specjalnie PPS chodzi o Kasy chorych: o usunięcie p. Prystora, to świadomie przesuwa prawdę na fałszywy tor: całej opozycji chodzi o prawo, którego— wedle uchwały Sejmu — zaprzeczeniem jest p. Prystor sam i cały obecny gabinet z p. Carem włącznie. Sejm, uchwalając p. Prystorowi wotum nieufności, nawiązał i uzasadnił je bezprawnemi jego pociągnięciami, a te interesują chyba wszystkich, nietylko stan posiadania PPS w Kasach chorych.

Jest zresztą notorycznie znaną rzeczą, przed którą tylko p. Sławek zakrywa oczy, że Sejm nie obalił prof. Bartla. Jak mówi „uzasadnienie" p. premiera. Sejm ani nie zamierzał ani nie żądał ustąpienia p. Bartla. On sam zsolidaryzował się z jednym ministrem, którego Sejm chciał usunąć i on sam przeliczył się, myśląc, że swą groźbą dymisji zmusi Sejm do wyrzeczenia się swego wyrażenia nieufności jednemu ministrowi. To jest prawda historyczna, którą żadne „wyjaśnienia" choćby z samego prezydjum Rady ministrów nie zaciemnią.

Conajmniej śmiesznem, aby nie użyć odpowiedniejszego wyrażenia, jest chlubienie się przez p. Sławka „zasługami" sanacji, że to niby jej mamy do zawdzięczenia równowagę budżetową i stabilizację waluty, co — jego zdaniem — pozwala nam jakoś przetrzymać kryzys gospodarczy. „Zasługą" sanacji jest to o tyle, że niebo zesłało jej na samym początku jej rządów: w czerwcu 1926 r. strajk górników angielskich, który sprowadził na Polskę taką konjunkturę, że łatwo było uzyskać w rok później pożyczkę zagraniczną. Ale właśnie ta pożyczka jest dla sanacji wszystkiem innem niż chlubą i uznaniem; żaden kraj nie otrzymał pożyczki pod tak ciężkiemi i hańbiącemi warunkami, jak Polska w drugim roku rządów pomajowych. A od tego czasu? Wielkie zero, takie „zaufanie" ma zagranica do wszystkich tych panów, których na krócej czy dłużej odkomenderowywano na szefa rządu.

Trzeba wkońcu p. Sławkowi zrobić następującą uwagę: powinienby dobierać sobie lepszych inspiratorów niż tych, którzy układali mu „iskrową" deklarację. Posługiwanie się argumentem, że mimo ciężkiej konjunktury i dużego bezrobocia płace robotnicze i pracownicze nie uległy nigdzie zniżce, jest zarówno nieprawdziwem jak i śmiesznem. Czytałem dopiero przed kilku dniami („Naprzód" z 22 maja), że zarobki robotnicze w Polsce wynoszą 62% zarobku robotnika angielskiego — mniej chyba spaść nie mogły. A jednak spadły, bo zajęcie przez 2—3 dni w tygodniu jest faktycznem obniżeniem zarobku; bo ćwierć miljona bezrobotnych jest zubożeniem całej klasy robotniczej; bo redukcje — państwowe i prywatne — są obniżeniem zarobków ogółu. Tego p. Sławkowi nie powiedziano, sam zaś — skąd ma to wiedzieć? Przecież sam chyba nie będzie twierdził, że niecałe dwumiesięczne premierowanie nadało mu biegłości w sprawach, któremi nigdy się nie interesował.

Prawdą jedyną i oczywistą jest: rząd bał się odpowiedzialności, rząd przed nią uciekł. Sam sobie biedy napętał a teraz próbuje się wymigać od następstw. Co tam błyskotliwe i nieprawdziwe frazesy polityczne i gospodarcze, dobre może dla bezkrytycznej masy zaskleplonych wielbicieli, kiedy wszyscy wiedzą, o co idzie: o przekroczenia budżetowe, za które i obecny rząd jest odpowiedzialny, kryjąc je swą odpowiedzialnością! W tem leży tajemnica, dla której wedle p. Sławka rząd nie może współpracować z Sejmem, tajemnica, o której mówiono w godzinę po wniesieniu żądania zwołania sesji, że o nią właśnie rozbiją się wszelkie usiłowania ludzi mających więcej na oku dobro państwa niż interes osobisty czy partyjny.

Godną odpowiedź otrzyma niewątpliwie p. Sławek od centrolewu (deklarację centrolewu wczoraj podaliśmy, przyp. red.) i nie ulega wątpliwości, że kraj ją zrozumie i z nią się zsolidaryzuje. Niech rząd apeluje do tych, którzy na jego komendę wszystko potwierdzą, wszystko pochwalą; naród nie da się wziąć ani na „uczone" wywody p. premiera ani na kłamliwe komentarze prasy sanacyjnej.

Na fundusz wyborczy BB

Co za przezorni ludzie są ci kierownicy BB! Sami nie wiedzą, bo prawdopodobnie ani p. Sławek ani p. Świtalski nie wiedzą, czy i kiedy będą wybory, ale robią to samo, co każdy zapobiegliwy gospodarz robi przed zimą: zaopatrują się w opał. Czy i kiedy wybory będą, to mniejsza; grunt, aby pieniądze były zabezpieczone. Wtedy mogą mieć nadzieję, że głoszone przez p. Świtalskiego „wspaniałe (dla BB) usposobienie opinji" zostanie pokierowane (posmarowane) na właściwą drogę.

Ręka rękę myje — temu przysłowiu hołdują widocznie wielcy przemysłowcy, chociaż wielu z nich — wcale nie najmniejsi — z polskością mało mają wspólnego. Co dla nich znaczy dać 10 czy 15 miljonów — nie z własnej kieszeni — kiedy można je sobie z grubym zyskiem odbić na żelazie, węglu, cukrze itd., na dostawach rządowych, na zniżonych taryfach kolejowych itd. Dlatego nie należy wątpić, że do porozumienia dojdzie, zapłacą za nie konsumenci w podwójnej formie: raz w formie podrożenia artykułów pierwszej potrzeby, drugi raz w formie zapłacenia wyższych podatków na pokrycie dziury w budżecie kolejowym.

Rozumiemy w zupełności ciężką sytuację, w jakiej znalazł się BB. Najofiarniejsi dotychczas dawcy na fundusz wyborczy: wielcy rolnicy — tak przynajmniej lamentują — skapcanieli; zamiast dawać, chętnie sami braliby w różnych formach i pod różnemi tytułami. Rząd, nauczony doświadczeniem, za które społeczeństwo zapłaciło za poprzednie wybory 8 miljonów, będzie musiał okazać wstrzemięźliwość w szastaniu pieniądzmi publicznemi. Jeszcze tamta historja nie porosła trawą, jeszcze NIK nie została „zreformowaną" w sensie „luzów budżetowych". Trudno, pieniądze się bierze, skąd je brać można, a przemysłowcy przecież je mają.

Sprawa jest djablo prosta: zarząd jakiegoś towarzystwa akcyjnego da z funduszów będących własnością akcjonarjuszów, wydatek zapisze się na „koszta handlowe", skończone. Nikt przecież nie wyobraża sobie, aby pp. dyrektorzy koncernów ze swych kilkutysięcznych (w dolarach) pensyj miesięczny — (p. Kwiatkowski nazwał je złodziejskiemi) — dali coś choćby na tak „wzniosły" cel, jak wyciąganie kandydatów sanacyjnych z urny przy pomocy tak prostego środka, jaki śp. Filip Macedoński uznał za najlepszy dla przedostania się osła przez mur: zapomocą złota, mogą ostatecznie być i polskie banknoty.

Te tajemnicze układy, w których biorą udział i wysokie figury rządowe, są najwymowniejszą ilustracją „popularności", jaką sanacja i jej odpowiednik parlamentarny BB cieszą się w społeczeństwie.

Inne partje apelują do wyborców argumentami politycznemi i wogóle rozumowanemi, sanacja uważa to za „rozwydrzenie partyjne" i przychodzi do gotowego: kartki już są przygotowane i odpowiednie ręce tak je ulokują, że się znajdzie potrzebne dla sanacji nazwisko. Sąd Najwyższy będzie miał robotę, ale przez dwa lata „posłowie" będą reprezentowali naród i będą krzyczeć, że oni są prawdziwymi wyrazicielami jego woli.

Taka jest pośrednia rola przemysłowców w budzeniu sumienia wśród mas wyborców. Jasne bo jasne, kto daje pieniądze, chce otrzymać ekwiwalent; za fundusz wyborczy dla BB zapłacą masy te same, które potem będą figurowały jako — zwolennicy sanacji.

TOWARZYSZKI! ROBOTNICE KRAKOWA! PRACOWNICE UMYSŁOWE! KOBIETY PRACUJĄCE! SŁUŻBO DOMOWA!

W czwartek 29 maja o godzinie 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się

Zgromadzenie Kobiet

z porządkiem dziennym:

1) **Kobiety pracujące a ruch robotniczy.**

2) **O ochronę pracy kobiet i młodzieży.**

Przemawiać będzie tow. **STANISŁAWA WOSZCZYŃSKA,** członek Centralnego Wydziału Kobiet PPS, radna miasta Warszawy i tow. **POSEŁ MIECZYSŁAW MASTEK.**

Towarzyszki! Kobiety pracujące!

W Polsce pracuje zarobkowo około **600 tysięcy kobiet i dziewcząt!** Kobiety te za pracę swoją dostają płace o połowę niższe niż mężczyźni! My głosimy hasło:

ZA RÓWNĄ PRACĘ RÓWNA PŁACA!

Żądamy rozszerzenia ochrony pracy kobiet!
Żądamy reformy prawa małżeńskiego!
Żądamy szkół zawodowych dla dziewcząt!
Żądamy opieki nad matką!
Żądamy pracy!
Żądamy pokoju!

Kobiety pracujące przybądźcie masowo na zgromadzenie. W waszych rękach wasz los i wasza przyszłość!

OKR PPS Kraków-miasto.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Krytyczne położenie rządu MacDonalda

Dymisja Mosleya, o której onegdaj pisaliśmy, stała się sygnałem do przesunięcia równowagi politycznej, dając Lloydowi George okazję do wymuszenia na rządzie MacDonalda. Liberali skorzystali z osłabienia rządu wskutek wystąpienia Mosleya, aby zażądać od MacDonalda natychmiastowego przeprowadzenia reformy wyborczej. Liberali po reformie spodziewają się wzmocnienia i nie chcą czekać, aż wybrana dla tej sprawy komisja ukończy swe prace.

Rząd godzi się wprawdzie na pewne żądania liberałów (chodzi o wprowadzenie nieznanych dotych w Anglji wyborów ścisłych, gdyż dotychczas wybory odbywały się zwyczajną większością głosów), ale odmawia wprowadzenia proporcjonalności. Ta odmowa dała liberałom okazję do odmówienia rządowi poparcia, wobec czego rząd ma — jak na początku swego istnienia — obie partje mieszczańskie: konserwatystów i liberałów przeciw sobie. Do tego przychodzi jeszcze osłabienie rządu przez bunt radykalnej lewicy partji pracy.

Ta sytuacja wywołała w kołach politycznych silne zdenerwowanie, powodując coraz silniejsze pogłoski o przesileniu. Jeden atak konserwatystów — pisaliśmy już o nim — w formie pośredniego wotum nieufności dla Thomasa został odparty, przyczem okazało się, że i w partji pracy panuje rozłam, gdyż 15 zwolenników Mosleya wstrzymało się od głosowania.

Główną jednak uwagę kół politycznych wywołało zwołane na czwartek 22 bm. zebranie frakcji parlamentarnej partji pracy, na którem miano omawiać sytuację wytworzoną wystąpieniem Mosleya. Zebranie zakończyło się odrzucenie rezolucji opozycyjnej Mosleya 210 głosami przeciw 29. W ten sposób frakcja parlamentarna zawyrokowała, że popiera politykę rządu w sprawie bezrobocia. Ponieważ Mosley oświadczył, że mimo opozycji pozostanie lojalnym członkiem partji, spodziewają się, że przynajmniej z wewnątrz tj. od własnej partji rządowi nic grozi niebezpieczeństwo.

Plebiscyt w przemyśle naftowym

BOJÓWKA BBS W BITKOWIE. LUDNOŚĆ PRZECIW BOJÓWKARZOM

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Bitków, 22 maja.

W dniu 21 maja odbył się plebiscyt w okręgu naftowym Bitków—Ropne na Podkarpaciu. Do głosowania stanęły dwie listy nr. 1 Związku BBS i nr. 2 — wspólna lista Związku klasowego Górników, Metalowców i Chemicznego.

Przez głosowanie robotnicy naftowi mają rozstrzygnąć w jaki sposób mają być podzielone pieniądze, osiągane z 1% odprowadzanego od płac robotniczych i czy mają być, jak dotychczas całkowicie przeznaczone na budowę Domów ludowych w przemyśle naftowym czy także na spółdzielnię mieszkaniową im. Moraczewskiego, założoną przez BBS.

Robotnicy Borysławia, Drohobycza i Stryja w dniu 14 maja w głosowaniu oddali 74% głosów na listę nr. 2 czyli za budową Domów ludowych.

Robotnicy Bitkowa i Rypnego w przygniatającej większości opowiedzieli się również za listą nr. 2 czyli za budową Domów ludowych, a przeciw kooperatywie bebesowskiej.

Wielkie zwycięstwo wyborcze socjalistycznych Związków jest sromotną klęską BBS. A BBS prowadziła szaloną agitację, autami ciężarowemi rozwożono masy odezw, broszur i **bojówki, uzbrojone w rewolwery, pałki, noże i kastety.**

Do Bitkowa BBS przywiozła z Borysławia bojówkę z 16 osobników, jeden złodziej i oszust, kilka razy karany, a reszta znani w Borysławiu i Stanisławowie nożownicy. Banda ta wiktowała się na posterunku policji w Bitkowie i tam przesiadywała.

W przededniu głosowania pałkarze zaczęli grasować po Bitkowie i okolicy, chodzili uzbrojeni, pili w restauracjach, na ulicy zaczepiali przechodniów, **wygrażali się i demonstrowali noże i rewolwery.**

Oburzona takiem prowokacyjnem zachowaniem się ludność Bitkowa, zgromadziła się i radziła o środkach samoobrony. Towarzysze nasi zawiadomili starostwo w Nadwórnej o sytuacji i zażądali usunięcia z Bitkowa pałkarzy, **bo w przeciwnym razie robotnicy zatrzymają kopalnie i ruszą na bojówkę BBS.** Tegoż dnia, tj. 20 przybył starosta do Bitkowa. Ludność, szczególnie masa kobiet obległo starostę, domagając się usunięcia bojówki BBS. Starosta wydał zarządzenia, aby zabezpieczyć spokój. Bojówce nakazano siedzieć w zamkniętym lokalu i wzmocniono posterunek policji. Na czele bojówki BBS stał p. Zakrzewski, emerytowany pułkownik, który wypłacał sute djety bojówkarzom z 1-ki.

Głosowanie przeszło spokojnie. Bojówka po głosowaniu wyjechała do okręgu Krosno, gdzie ma się odbyć plebiscyt 28 maja. Robotnicy Krosna i okolic nie pozwolą się także terroryzować bojówkarzom i głosować będą solidarnie z ogromną większością robotników na nr. 2.

Dodać należy, że cisami bojówkarze niedawno w Borysławiu **strzelali na wiecu do robotników,** za co spotkała ich przykra nauczka. **Z. B.**

—ooo—

BBS PRZY ROBOCIE PLEBISCYTOWEJ W RAFINERJI NAFTY W TRZEBINI

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Trzebinia, 23 maja.

Z okazji mającego się odbyć w dniu 28 bm. w tutejszej rafinerji nafty plebiscytu, urządzili bebesiacy u p. Barańskiego zgromadzenie nafciarzy w dniu 20 bm., na które przybyło aż **3 referentów,** na czele zbankrutowany p. Czuma, Rodzik i dawny sekretarz gminny w Trzebionce, obecnie zastępca dyrektora z Państw. fabryki azotów z Mościc w Tarnowie. Po rewolucyjno-patrjotycznem przemówieniu p. Czumy, w którem przekonywując zebranych o dobrodziejstwach, jakiemi obdarzył robotników chemicznych (niewiadomo czy też do takowych zalicza proces w Sosnowcu), wzywał do poparcia obecnego systemu rządzenia, który robotnicy tutejsi dobrze znają, odczuwając z dnia na dzień większą nędzę, spowodowaną przez szalone redukcje w przemysłach hutniczym, cementowym i innych w tutejszej okolicy. Równocześnie zapominając się w swoim przemówieniu, twierdził że nie należy do żadnej partji, a z drugiej strony mówił, że tylko osioł nie zmienia przekonania, bo żadnego niema. Po przemówieniu p. Czumy i Rodzika zabrał głos p. Paweł Kępka, który przyjechał autem z Tarnowa i palnął mowę, zachwalając dobrodziejstwa, jakiemi przysłużył się **obywatelom gminy Trzebionki.** Przez cały czas demagogicznych przemówień miejscowi robotnicy słuchali z pogardą, poczem zabrał głos tow. Połoczek, wykazując prowokatorską rozbijacką robotę Czumy i spółki. Tak jak przed wyborami do Sejmu i Senatu, tak i obecnie przyjechali tumanić robotników przed mającym się odbyć plebiscytem w rafinerji, zapomocą demagogicznego frazesu, którym może operować tylko nowo-upieczony frakowiec p. Czuma, który obiecuje robotnikom powrócić już postrącane dotychczas składki na Domy ludowe.

Kiedy tych przybyłych „rewolucjonistów" zaczęło parzyć przemówienie tow. Połoczka, zaczęli się rzucać i odgrażać tow. Połoczkowi tak, że wkońcu zgromadzeni towarzysze zwrócili się przeciw tej szóstej brygadzie, któraby dostała stosowną i należącą się im odprawę, gdyby w samą porę nie nastąpiło rozwiązanie zgromadzenie przez policję i opróżnienie sali. Napewno p. Czumie i spółce jest nieprzyjemne takie przyjęcie, jakie ich spotkało, ale lepszego powodzenia niech się nie spodziewają na tutejszym terenie, jak to już powiedziano, zbankrutowani komuniści.

LECH PIWOWAR

Elegja na śmierć Władysława Orkana

Nic łatwiejszego od śmierci. Poprostu się odchodzi;
życie, jak kraj niemiły z westchnieniem ulgi rzuca.
Tylko się krwią zachłysną rozdygotane płuca.
I w ciemną otchłań, jak kamień! I koła, koła na wodzie.
A potem my za trumną ze źle tłumionym wrzaskiem,
Co w piersiach się, jak morze pod piorunami, wichrzy.
A potem wielkie szlochy i wdowi płacz — najcichszy.
A potem czas się liczy, co równa groby piaskiem.

I tak jest może dobrze, może tak jest najlepiej.
W milczeniu, zamyśleniu, o grób oprzemy czoła.
Nic nas stąd nie odciągnie, nikt stąd już nie odwoła:
W głaźną wrośniemy glebę, co nas, jak śmierć, pokrzepi...
Kto, kiedy, patrząc na nas, wyczyta z martwych twarzy
ów ból, co się, jak wicher czerwony, w trzewiach kłębi;
kto na grób obcy idąc, do własnej zejdzie głębi,
gdzie, niby kryształ w skale, moc się w nim żywą żarzy?
Najlepiej w samotności żyć, w ciszy i żałobie.
Codzień w śmierć własną patrząc, wierzyć w nią coraz bardziej,
wiedzieć, że na grób przyjdą ludzie najprostsi i twardzi
i nie uwierzą śmierci — i ziarna zasieją na grobie.

I znów na śmierć patrzymy, nagle starzy i młodzi,
nagle wielcy i mali: ziarna niesione na wiatrach...
A cisza jest nad nami ogromna, jak noc w Tatrach...
Najłatwiej jest umierać, jeśli się tak odchodzi.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy odczuli bolesną stratę Ziemi Podhalańskiej, którzy sercem i duszą oddani byli sprawie i ideałom wielkiego Syna Władysława Orkana, którzy razem z nim żyli i pracowali, w szczególności zaś: P. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Prof. Ignacemu Mościckiemu, JWP. Premjerowi Waleremu Sławkowi, JWP. Marszałkowi Ign. Daszyńskiemu, JWP. Płk. Dr. Piestrzyńskiemu, PP. Ministrom Staniewiczowi, JWP. Wojewodzie Kwaśniewskiemu, JWP. Gen. Galicy, Dow. DOK V. Gen. Wróblewskiemu oraz Korpusom ofic., Starostom i Radom Powiatowym miast: Nowego Targu, Limanowej, Myślenic i Wieliczki, Prezydentom i Burmistrzom miast: Krakowa, Nowego Targu, Zakopanego, Nowego Sącza i Myślenic, Członkom Rad miejskich Warszawy, Wilna, wszystkim Związkom Legjonistów, byłych wojskowych i rezerwistów, Związkom artystów i literatów, wszystkim Organizacjom i Stowarzyszeniom regionalnym, kulturalno-oświatowym i społecznym, Członkom Chóru lotewskiego i Uniwersytetu Ludowego z Szyc, muzykom wojskowym i góralskim z Zakopanego i Białego Dunajca składamy najserdeczniejsze z głębi duszy płynące podziękowanie za okazane nam współczucie.

Wdowa z córką, Matka i brat.

Za Zarząd Główny Związku Podhalan:
L. Stopka m. p. **J. Zachemski** m. p.

LISTY Z KRAJU

Bochnia, 23 maja.

W JAKI SPOSÓB ODBYWAŁO SIĘ LOSOWANIE RADNYCH W BOCHNI

Na dzień 22 maja zwołał burmistrz miasta Bochni posiedzenie rady miejskiej celem wylosowania połowy tejże rady. Po otwarciu posiedzenia przez p. burmistrza jeden z radnych postawił wniosek, aby każde koło dla siebie głosowało nad sposobem losowania i najlepiej będzie, jeżeli każden radny wyciągnie dla siebie los. To nie podobało się magistratowi, z obawy, że socjaliści mogą uniknąć wylosowania i większość rady uchwaliła wniosek magistratu, że losuje burmistrz w każdem kole z osobna. I o dziwo w czwartem kole naprzód wyciągnięto z kolei wszystkich 4 socjalistów, a że tych brakło, musiano dobrać 2 inne osoby. Tem dziwniej wyglądało to losowanie, że urna była to zwyczajna skrzynka blaszana otwarta i dobrze można było zauważyć jak wrzucano nazwiska radnych do urny. Tensam los spotkał radnych i w innych kołach. Nadzwyczajny instynkt ręki burmistrzowskiej wylosował wszystkich radnych, któ rzy kiedykolwiek zabierali głos przeciw systemowi rządzenia magistratu w Bochni. Nadmienić musimy, iż parę razy komisja budżetowa oraz rada miejska uchwaliły coś, z czego burmistrz nie był zadowolony. Rządził miastem jak jemu się podobało, dlatego też miasto Bochnia znajduje się w tak świetnych stosunkach finansowych, że obecnie względnie w roku zeszłym, gdy magistrat musiał zapłacić ratę w Banku, to brał pożyczkę w kasie miejskiej pożyczkowej, zaś na rok 1930 i 1931 uchwalił magistrat rat bankowych za pożyczki długoterminowe **nie płacić z braku dochodów.** Mimo to obywatele są **obciążeni nadmiernemi podatkami** tak, że już nie są w stanie żadnych więcej ofiar ponieść, a długów jest **około 2 miljony zł.,** co jest nad siły naszego ubogiego miasta. Jak wynika z ułożenia budżetu na rok 1930 i 1931 **deficyt faktyczny będzie wynosił ponad 200 tys. zł.,** chociaż teoretycznie pięknie i zgodnie z władzami zamknięty, bo pożera Bochnię droga elektrownia i **zadroga wą wszystkiem administracja.** Jakakolwiek przyjdzie rada według starej ordynacji wyborczej, finansów Bochni prędko nie uzdrowi, gdyż są one zanadto zabagnione długami. Koniecznem jest jak najprędzej **wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej do miast.**

Wiadomości polityczne

NOWY AMBASADOR AMERYKAŃSKI W POLSCE

W sobotę o godz. 12.30 w południe ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. Willys złożył p. prezydentowi Rzplitej na uroczystej audjencji swe listy uwierzytelniające.

JESIENNA SESJA LIGI NARODÓW

Sekretarjat generalny Ligi narodów rozesłał porządek dzienny XI sesji Zgromadzenia Ligi, wyznaczonej na **10 września br.** Porządek dzienny zawiera sprawozdanie z prac poszczególnych organizacyj technicznych Ligi, szereg spraw aktualnych preliminarz budżetowy na rok następny itd. Z ważniejszych prac wniesionych dotychczas na porządek dzienny wymienić należy projekt pomocy finansowej dla państwa napadniętego, projekt konwencji o zapobieganiu wojnie oraz raport komitetu o uzgodnieniu paktu Ligi z paktem Kellogg'a.

ODRZUCENIE WOTUM NIEUFNOŚCI DLA MINISTRA REICHSWEHRY

W zakończeniu dyskusji nad budżetem Reichswehry odbyło się w piątek głosowanie nad wnioskiem komunistów o wyrażenie wotum nieufności ministrowi Groenerowi. W głosowaniu zwykłem wniosek komunistyczny **upadł.** Za wnioskiem głosowali tylko komuniści i hitlerowcy, razem 49 głosów. Socjaldemokraci wstrzymali się od głosowania z wyjątkiem b. ministra Severinga, który głosował przeciw wnioskowi komunistów. B. kanclerz Müller opuścił salę przed głosowaniem.

WALKA O PANCERNIKI W NIEMCZECH

W głosowaniu nad budżetem ministerstwa Reichswehry i marynarki **odrzucono 207** głosami przeciw 184 wniosek socjal-demokratów i komunistów o skreślenie trzeciej raty na budowę pancernika „A" w wysokości 9,7 milj. marek. 7 posłów wstrzymało się od głosowania. Wniosek frakcji niemiecko-narodowej o wstawienie napowrót do budżetu pierwszej raty na budowę pancernika „B" **odrzucono 270** głosami przeciw 129, przy 1 wstrzymującym się. Za wnioskiem prócz posłów niemiecko-narodowych głosowała frakcja ludowa, konserwatyści, frakcja gospodarcza i hitlerowcy. Na wniosek frakcyj rządowych Reichstag uchwalił wstawić do budżetu półtora miljona marek na budowę krążownika „Leipzig".

Z życia robotniczego

ROBOTNICY BUDOWLANI PRZECIW ZAKUSOM PRZEDSIĘBIORCÓW NA PRAWA ROBOTNICZE

W czwartek 22 bm. odbyło się w Domu Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 bardzo liczne zgromadzenie robotników budowlanych. Sytuację gospodarczą i położenie robotników budowlanych przedstawił obszernie sekretarz okręgowy tow. Sawicki, wykazując jak wielkie jest bezrobocie, mimo iż kończy się maj. Czynniki powołane, obiecują z tygodnia na tydzień, to kredyty, to poprawę w ruchu budowlanym, jednak na obietnicach się kończy. Tymczasem w Krakowie jeszcze przeszło 60% robotników budowlanych chodzi bez pracy. Wykorzystując ciężkie położenie robotników z powodu kryzysu gospodarczego, odbyli w dniach 8—10 marca br. zjazd przemysłowcy budowlani, na którym przyjęli szereg wniosków, zmierzających do odebrania praw robotnikom budowlanym. Między innemi chcą przedsiębiorcy budowlani **narzucić 10 i pół-godzinny dzień pracy,** chcą zahamować wprowadzenie w życie ustawy o ubezpieczeniu na starość i od niezdolności do pracy, chcą okroić obowiązujące obecnie ustawodawstwo ubezpieczeniowe. W praktyce **zmuszają już obecnie robotników do dłuższego dnia pracy,** mimo iż masy bezrobotnych wystają pod każdą budową. Wnoszą nawet prośby o zezwolenie na 10-godzinny dzień pracy do ministerstwa pracy.

W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszów, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni wzywają czynniki rządowe do **uruchamiania kredytów na rozbudowę mieszkań** przedewszystkiem mieszkań małych, dostępnych dla robotników.

Zgromadzeni potępiają bezczelność przemysłowców budowlanych, którzy, wykorzystując kryzys gospodarczy i ciężkie warunki życia robotników budowlanych, chcą odebrać zdobyte w ciężkich warunkach prawa robotników, a przedewszystkiem 8-mio godzinny dzień pracy i **narzucić 10 i pół godzinny dzień pracy,** oraz chcą **wpłynąć na odroczenie ubezpieczenia na starość i od niezdolności do pracy,** chcą ograniczyć ubezpieczenie społeczne a zyski stąd osiągnięte obrócić na korzyść jednostek kapitalistycznych. Zgromadzeni stwierdzają, że **hasło 7-godzinnego dnia pracy** jest w dzisiejszym kryzysie wobec mas bez robotnych poszukujących pracy **najbardziej aktualnem hasłem klasy robotniczej.** Każdy człowiek ma prawo do pracy, **pracę należy podzielić.** Zgromadzeni stwierdzają, iż jedyną obroną przeciw zamachom reakcji jest silna i zdecydowana, klasowa organizacja zawodowa. Zgromadzeni wzywają wszystkich stojących dotąd poza organizacją robotników, do szeregów walczących, by wspólnym wysiłkiem przeciwstawić się zamachom na krwawo wywalczone prawa robotnicze. Niech żyje Centralny Związek Robotników Budowlanych w Polsce! Niech żyje Demokracja, niech żyje wolność, niech żyje prawo do pracy, prawo do życia. Precz z wyzyskiem, precz z gwałtem przemocy ekonomicznej i fizycznej!

KRONIKA

Kraków, 25 maja.

Wycieczka TUR do Muzeum fizjograficznego Pol. Akad. Umiej.

W niedzielę 25 bm. odbędzie się wycieczka TUR do Muzeum fizjograficznego Polskiej Akademji Umiejętności. Uczestnicy wycieczki zwiedzą oprócz pięknych zbiorów fauny,

OKAZ WSPANIAŁEGO NOSOROŻCA,

który w ub. roku został wykopany w Staruni w Małopolsce wschodniej. Nosorożec jest już spreparowany i wypchany. Również zrobiono odlew gipsowy nosorożca, oraz zestawiono szkielet tego wykopaliskowego zwierzęcia. Prelekcję wygłosi kustosz działu geologicznego muzeum p. dr. Eugenjusz Panow. Punkt zborny o godz. 10'30 przedpołudniem przed gmachem Polskiej Akad. Umiejętności przy ul. Sławkowskiej.

—ooo—

Delegacja Rady m. Paryża w Krakowie

Wczoraj o godz. 5.33 rano przybyła z Warszawy do Krakowa *delegacja paryskiej Rady miejskiej w osobach prezesa Rady Markiza Fortuné d'Andigné, wiceprez. Augustin Beaud, sekretarza Rady Emile L'Henry oraz zast. szefa kanc. Rady Nicolas Bourgeois.*

Na powitanie gości, które nastąpiło o godz. 8,15 w salonie recepcyjnym dworca kolejowego, przybyli prez. miasta inż. K. Rolle, wiceprez. dr. Schneider, imieniem wojewody nacz. wydz. Osiecki, im. Tow. Przyjaciół Francji prof. dr. Michał Roztworowski i arch. rad. Stryjeński, prez. Izby przem. handl. Epstein, konsul francuski Moudon, rm. dr. Muczkowski, rm. dr. Rowiński, nacz. Biura prez. Przeorski, sekr. prez. Strasik i inni.

Gości w serdecznych słowach powitał prez. Rolle, poczem nastąpiła wzajemna prezentacja. Po krótkiem śniadaniu w Hotelu francuskim goście w towarzystwie rad. Stryjeńskiego i p. Łukaszkiewicza zwiedzili kościół Marjacki. W Muzeum Narodowem powitał gości dyr. Kopera. Prez. Andigné wyrażał się z zachwytem o dziełach Matejki, podobała mu się również niezwykle „Czwórka" Chełmońskiego. W Bibljotece Jagiellońskiej powitał gości dyr. Kunze wraz z kustoszami dr. Gieleckim i dr. Dobrowolskim. Po dziedzińcu Bibljoteki oprowadził zwiedzających rad. Stryjeński, poczem zwiedzono sale bibljoteczne. Goście wpisali się do Księgi pamiątkowej Bibljoteki.

O godz. 1-szej delegacja przyjęta była śniadaniem przez prezydenta miasta w Pałacu Larysza, a o godz. 3-ciej pop. odjechała autami do Wieliczki, celem zwiedzenia salin. Wieczorem goście przyjęci byli obiadem, wydanym przez miasto w hotelu Francuskim, w którym wzięli również udział zaproszeni goście ze wszystkich sfer naszego miasta.

Dziś w godzinach przedpołudniowych goście zwiedzać będą w dalszym ciągu zabytki miasta. *O godz. 12 w poł. odbędzie się w Sali Rady miejskiej na Ratuszu uroczyste zebranie,* w którem weźmie udział delegacja Rady paryskiej, Rada miasta Krakowa in corpore oraz przedstawiciele władz, prasy, sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych.

W dniu przybycia delegacji gmach magistratu oraz Pałac Larysza udekorowano flagami o barwach państwowych polskich, francuskich i miejskich.

Sensacyjny zwrot w sprawie tajemniczego morderstwa przy ul. Długiej

Aresztowanie męża zamordowanej bł. p. Kleinowej

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach **zaszedł sensacyjny zwrot w sprawie tajemniczego mordu rabunkowego, dokonanego w lutym br. na bł. p. Róży Kleinowej, właścicielce restauracji przy ulicy Długiej.** Aresztowani pod zarzutem mordu Stanisław Mróz i Franciszek Przeklasa zostali, jak wiadomo, podczas śledztwa sądowego wypuszczeni na wolność po wykazaniu swego alibi i zdawało się, że sprawcy ohydnego mordu rabunkowego pozostaną niewykryci, podobnie jak mordercy małżeństwa Zahnów przy ul. Florjańskiej i Sterna przy ul. Dietla.

Tymczasem **podejrzenia skierowane zostały przez sędziego śledczego dra Czuchajowskiego przeciw separowanemu mężowi Kleinowej, Oskarowi Sternlichtowi**, który w krytycznym czasie popełnienia mordu przebywał w szpitalu żydowskim. Władze policyjne, opierając się na tem alibi Sternlichta, nie prowadziły w tym kierunku dochodzeń. Tymczasem okazało się, że **tłumaczenie się Sternlichta odnośnie do szeregu szczegółów jest sprzeczne z zapodaniami innych świadków, a zwłaszcza z zeznaniami jego syna.** Ponadto Sternlicht **opowiadał obszernie o swych podróżach po Poznaniu, Łodzi, Częstochowie i Kaliszu,** gdy tymczasem **okazało się, że nie był on nigdzie, poza kilkakrotnym pobytem w Kaliszu, gdzie meldował** przez szereg dni codziennie swój przyjazd z Krakowa, a wieczór znowu odjazd do Krakowa. Ważnym jest również szczegół, ujawniony w śledztwie, że **Sternlicht posiadał klucze od mieszkania Kleinowej jeszcze z czasów wspólnego z nią pożycia i klucza tego** najprawdopodobniej nie oddał Kleinowej. Fakt ten nabiera szczególniejszego znaczenia ze względu na ustalenie w toku dochodzeń, że sprawca mordu nie dostał się do mieszkania Kleinowej przez okno łazienki, lecz przez drzwi od korytarza.

Na podstawie tych podejrzeń sędzia śledczy zarządził aresztowanie Sternlichta, który **skonfrontowany z synem obstawał najpierw przy swych zeznaniach, a następnie począł tłumaczyć się zanikiem pamięci,** któremu miał ulec w ostatnim czasie. Co do klucza twierdzi Sternlicht, że pozostawił go w mieszkaniu Kleinowej.

Zachodzi możliwość, że Sternlicht przed pójściem do szpitala oddał klucz jakimś opryszkom, aby ci okradli mieszkanie Kleinowej, a szczególnie kasę ogniotrwałą, w której, jak to był Sternlichtowi wiadomem, Kleinowa przechowywała swe kosztowności. Opryszki dla zawładnięcia kluczami od kasy dokonali mordu na Kleinowej. Sternlicht pozostaje w areszcie śledczym.

—ooo—

Sprawcy wielkich kradzieży biżuterji — ujęci

W związku z kradzieżą dokonaną w dniu 11 marca br. w hotelu Europejskim w Warszawie, na szkodę Alfreda Faltera z Katowic, któremu skradziono biżuterję wartości około 200.000 zł., oraz kradzieżą dokonaną w dniu 23 stycznia w pensjonacie „Maryllor" w Zakopanem na szkodę Wandy Płowskiej, żony posła na Sejm, zam. w Sokołowie pow. Rypin, której skradziono biżuterję i futra wartości około 20.000 złotych, przeprowadził wydział śledczy PP dochodzenia wspólnie z wydziałem śledczym w Katowicach, w czasie których ustalono, że **kradzieży tych dokonali znani złodzieje hotelowi, a to Stanisław Matusow false Bogdaniecki wspólnie z Edwardem Danko false Kulmanem false Bogdanieckim, których aresztowano.** W toku dalszych dochodzeń zdołano odebrać część skradzionej biżuterji od różnych osób, którym Matusow takową sprzedał.

Oprócz biżuterii odebrano od kochanki Matusowa — Julji Piotrowicz, zamieszkałej w Krakowie przy ul. Michałowskiego 14 futro damskie perskie, a nadto ukryte po różnych miejscach inne rzeczy, jak 2 futra męskie kangurowe, 5 kompletnych ubrań męskich, bieliznę, kilka walizek z różnemi przyborami toaletowemi, które to rzeczy pochodzą niewątpliwie również z kradzieży dokonanych przez Matusowa i Danko na szkodę nie ustalonych jeszcze osób, które mogą się zgłaszać we wydziale śledczym PP w Krakowie przy ul. Kanoniczej Nr. 24 I. p. celem rozpoznania.

Napad cyganów na plebanję

Na plebanję w Tęgoborzy weszły za żebraniną trzy cyganki z wędrownej bandy, a gdy proboszcz Staszałek je wyrzucił, wezwały pomocy cyganów i razem **obrzucili kamieniami służbę**, wybijając przytem 13 szyb w oknach, a raniąc Annę Staszałek i Musiała Stanisława, służących plebańskich. Nadto cyganie ci **usiłowali przemocą włamać się do wnętrza plebanji, jednak przeszkodzit temu proboszcz ze swoją służbą**, wobec czego cyganie zbiegli, zostali jednak w lasach gminy Tymowej pow. brzeskiego przytrzymani i odstawieni do sądu w Nowym Sączu.

—ooo—

NA SPACERY, WYCIECZKI I PRZECHADZKI podczas Zielonych Świąt nadaje się najlepiej obuwie

Del-Ka

po cenach jednolitych. (Patrz dzisiejszy anons na stronie 10).

—ooo—

ZE SPRAW MIEJSKICH. W ratuszu pod przewodnictwem wiceprez. dra Landaua odbyło się posiedzenie połączonych Sekcji II, III i VII Rady miasta, na którem przyjęto projekt mającego się wydać rozporządzenia o prowadzeniu przedsiębiorstw czyszczenia dołów kloacznych. W dalszym ciągu uchwalono wnioski magistratu w sprawie zakupna dwóch automatów samochodowych do zamiatania i kropienia ulic. W sali „portretowej" ratusza krakowskiego pod przewodnictwem wiceprez. dra Landaua odbyło się posiedzenie Sekcji III, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski, w sprawie sprostowania stanu hipotecznego parafji św. Józefa w Podgórzu, oraz regulacji ulicy Kasztelańskiej w Krakowie.

O POMOC DLA MUZEUM NARODOWEGO. Muzeum Narodowe w czasach przedwojennych wydatnemi kwotami subwencjonowane przez rząd austrjacki i wydział krajowy b. Galicji, mogło wtedy zwiedzającym je wycieczkom udzielać jaknajdalej idących zniżek a nawet i bezpłatnych wstępów. Obecnie ciężar cały utrzymania Muzeum spadł wyłącznie na barki gminy m. Krakowa, która licząc się z dzisiejszemi ciężkiemi stosunkami finansowemi w granicach swej możliwości łoży na jego utrzymanie. Poza kwotami wydatkowanemi przez gminę jedynem źródłem dochodów Muzeum są opłaty ze wstępów, którego bez szkody dla instytucji uszczuplać nie można. Wobec tego dyrekcja Muzeum nie może nikomu udzielać bezpłatnych wstępów a wszelkie prosby o gratisowe wstępy będą bezcelowe; udzielać się będzie jedynie zniżek. Nadto słuszną jest rzeczą, aby publiczność korzystająca z instytucji, bodaj małą opłatą uiszczoną jako wstęp przyczyniała się do utrzymania Muzeum tembardziej, że opłata wstępów jest prawie o połowę mniejszą niż przed wojną.

ZJAZD DO KOPALŃ W WIELICZCE. Z okazji tygodnia lotniczego odbędzie się we czwartek 29 bm. (dzień świąteczny) zjazd do salin w Wieliczce. Zniżona cena wraz z użyciem winy do kopalń i napowrót 4 zł. od osoby. Odjazd z Krakowa o godz. 13.40 pociągiem i motorówkami. W razie potrzeby uruchomiony będzie nadzwyczajny pociąg. Powrót zapewniony od godziny 4 popołudniu.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. — W Miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 18 do 24 bm. następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 8, tyfus brzuszny 1, czerwonka 2, odra 27, koklusz 8, dyfterja 6, różyczka 1, mumps 2.

WIELKIE WŁAMANIA. Dostali się nieznani narazie sprawcy do biura inż. Stefana Polańskiego przy ul. Wielopole l. 15, skąd skradli podręczną kasetkę żelazną, zawierającą kilka książeczek czekowych różnych banków, oraz różne papiery wartościowe na ogólną kwotę 3.000 zł. Dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Leona Zelenguta, zam. przy ul. Dietlowskiej 44, skąd skradli srebro stołowe, bieliznę męską i damską oraz kilka metrów materji ubraniowej, łącznej wartości 4.000 zł.

—ooo—

ZWIEDZANIE ZAMKU NA WAWELU. W poniedziałek 26 bm. odbędzie się trzecia wycieczka Towarzystwa miłośników historji zabytków Krakowa pod kierunkiem Dra Jerzego Dobrzyckiego. Wycieczka zwiedzi pałac królewski i komnaty historyczne w zamku na Wawelu. Zbiórka o godzinie 4 popołudniu przed wejściem do zamku. Wstęp 1 złoty.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ odbędzie się we wtorek 27 bm. o godzinie 6 wieczorem w Czytelni Centralnej Biblioteki OSK. Porządek dzienny: Dr. Józef Dutkiewicz: „Sprawozdanie z hospitowanych na miejscu lekcyj historji w Berlinie i Londynie z koreferatem prof. Dra Adama Kłodzińskiego".

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Gościna Mieczysława Frenkla potrwa już tylko krótki czas, gdyż znakomity artysta pozyskany został do zdjęć filmowych, które rozpoczyna niebawem. Dzisiaj ukaże się poraz drugi „Wielki człowiek do małych interesów". Jutro na przedstawieniu popularnem „Spadkobierca"; we wtorek i we środę „Wielki człowiek". Dziś popołudniu poraz ostatni kapitalna komedja Verneuila „Egzotyczna kuzynka" z p. Jaroszewską w roli tytułowej. W pełnych próbach „Odprawa posłów greckich" na przedstawienie wawelskie.

AUDYCJA ORKANOWSKA. Dnia 25 bm. o godzinie 19'15 Radjostacja krakowska nada żałobną audycję, poświęconą twórczości **Władysława Orkana**. Poeci krakowskiego Klubu Literatów: W. Hlouszek, St. Kaszycki i Lech Piwowar omówią twórczość zmarłego autora „Drzewiej", oraz jego pośmiertną **tekę**. Recytacja utworów Władysława Orkana w wykonaniu czołowych artystów teatru im. J. Słowackiego w Krakowie pp. **Bronisława Dąbrowskiego i Wacława Nowakowskiego**, przy specjalnie skomponowanej ilustracji muzycznej p. Kazimierza Mayerholda. Audycja ta będzie transmitowana na wszystkie stacje polskie.

„MUZYKA Z POWIETRZA" w wykonaniu tzw prof. Theromina będzie eksperymentowana poraz drugi **dziś w niedzielę** w Starym Teatrze.

DR. MAGNUS HIRSCHFELD, wielka powaga naukowa i badacz, autor przełomowego dzieła „Historja obyczajowa wielkiej wojny" wygłosi **jutro w poniedziałek** w Starym Teatrze odczyt na temat „Najważniejsze zagadnienia seksualne".

JEDYNY WIECZÓR PIEŚNI I TAŃCÓW: polskich, czeskich, rosyjskich i amerykańskich, w wykonaniu sławnej artystki amerykańskiej p. Ellenor **Cook**, która po sukcesach artystycznych w całej Europie przyjeżdża do Polski i zatrzymuje się w Krakowie, dając występ w sali Polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8) dziś w niedzielę o godzinie 8 wieczorem.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Krysia Leśniczanka", o godzinie 7'30 wieczorem „Lola z Ludwinowa".

—ooo—

—ooo—

SPORT

ŁOBZOWIANKA—ORLĘTA. Zawody o mistrzostwo klasy B dziś w niedzielę o godzinie 3 popołudniu na boisku Legji.

—ooo—

Z Polski

POMŚCIŁ SIĘ ZA SIOSTRĘ. Przed kilku dniami popełniła samobójstwo Antonina Miszczyńska. Dowiedziawszy się o tem, Karol Miszczyński, lat 24, brat jej, wtargnął do domu Podbiegłów w Wysokim Brzegu i sztyletem zranił ciężko żonę Pobiegły Alojzę w lewy bok oraz Jana Pobiegłę w lewą łopatkę i głowę, mszcząc się za to, że syn Pobiegły Robert utrzymując stosunki miłosne z jego siostrą Antoniną porzucił ją, skutkiem czego ta popełniła samobójstwo. Pierwszej pomocy rannym udzielił lekarz Tyszke z Brzeziny, poczem Pobiegłową odwieziono do szpitala w Jaworznie, zaś Jan Pobiegło pozostaje w leczeniu domowem. Miszczyński po dokonaniu czynu zbiegł.

POŻAR W WARSZYCACH. Wybuchł pożar w zabudowaniach Franciszka Rogali w Warszycach, który zniszczył częściowo budynek mieszkalny i gospodarskie zabudowania. Dom był ubezpieczony. Szkoda wynosi około 500 zł. Pożar — jak dochodzenia wykazały był przypadkowy.

PRZYWÓDCA ANGIELSKICH GÓRNIKÓW COOK zwiedził w Katowicach szereg zakładów przemysłowych. W piątek wziął udział w konferencji Związków zawodowych, a wieczorem opuścił Polskę, udając się z powrotem do Anglji. Na konferencji robotniczej Cook oświadczył, iż wynosi z Polski, której dotychczas nie znał, jak najlepsze wrażenia.

WYKRYCIE SZPIEGOSTWA W CZORTKOWIE. Przed kilku dniami wykryto w Czortkowie akcję szpiegowską, w której brali udział: magister praw Juljusz Grabowicz, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, zamieszkały przy ul. Zielonej 50, Tadeusz Jankiewicz, urzędnik starostwa w Kopyczyńcach, Leon Bekenbach, kandydat adwokacki w Husiatynie, Helena Borakowska, rolniczka w Kopyczyńcach, Michał Stefaniszyn, rolnik w Kopyczyńcach. Właściwy kościec szajki szpiegowskiej stanowili: Borakowska i Stefaniszyn. Oboje zawodowo trudnili się przemytnictwem. Oni byli pośrednikami między wywiadem sowieckim a członkami szajki, dostarczając szpiegom zleceń, instrukcyj, wskazówek, oraz honorarjów pieniężnych od wywiadu sowieckiego i przewożąc przez Zbrucz zdobyte materjały szpiegowskie. Aresztowany magister praw Grabowicz dostarczał wywiadowi sowieckiemu szczegółowych referatów o stosunkach finansowych i ekonomicznych kraju, wykorzystując dostęp do materjałów, jako urzędnik BGK. — Przy rewizji znaleziono u Grabowicza między innemi szyfrową korespondencję z wywiadem sowieckim. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia w Czortkowie.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W GDYNI. W związku z panującem bezrobociem robotnicy zgrupowani w jednym ze związków transportowców zebrali się w dniach 21 i 22 bm. w większych grupach — i wysłali delegację do starosty grodzkiego z żądaniem pracy. Dnia 22 bm. akcja tych robotników została zaostrzona ponownem wysłaniem delegacji do starosty i państwowego urzędu pośrednictwa pracy, przyczem przy lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy i federacji pracy doszło **do starcia** między transportowcami a członkami federacji. Przybyły na miejsce oddział policji usunął zgromadzonych bezrobotnych, którzy udali się przed biura federacji pracy i poczęli wybijać szyby. Policja zajście zlikwidowała, przyczem zatrzymała pięć osób, między innymi prezesa Związku zawodowego transportowców Jana Piekarka. Po przesłuchaniu Piekarek został wypuszczony.

—ooo—

Z zagranicy

TESTAMENT NANSENA. Z Oslo donoszą urzędowo: Według testamentu Nansena jedna czwarta część jego majątku przypada fundacji Nansena, która została utworzona w Norwegji po ekspedycji Nansena na biegun północny. Wysokość tego udziału ma wynosić 90 tysięcy koron.

KATASTROFA LOTNICZA. — W pobliżu Pragi zderzyły się w czasie lotów ćwiczebnych dwa samoloty wojskowe. Skutki zderzenia były straszliwe: oba samoloty uległy zniszczeniu, dwaj oficerowie lotnictwa: porucznik Belohrad i porucznik Sriba zginęli na miejscu. Ponadto odniósł ciężkie poranienia jeden z mechaników.

TELEGRAMY

„LEWIATAN" ZA PROGRAMEM GOSPODARCZYM RZĄDU

Warszawa, 24 maja (PAT). Na wczorajszem zebraniu centralnego związku przemysłu górnictwa, handlu i finansów (Lewiatan) dyrektor związku p. Wierzbicki wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że kryzys gospodarczy w Polsce jest odbiciem kryzysu światowego, poczem po omówieniu warunków walki z kryzysem światowym przeszedł do stosunków polskich. Dyr. Wierzbicki stwierdził, że z przemówienia, wygłoszonego ostatnio przez ministra Kwiatkowskiego, wypływa: 1) że absolutną wolą rządu jest **utrzymanie pokoju**, 2) że polityka gospodarcza rządu będzie **polityką kapitalistycznego rozwoju produkcji**, 3) że rząd dąży **do rozwiązania zagadnienia ustrojowo-politycznego**. Na tle tych oświadczeń rozwinięty został program gospodarczy rządu doraźny i długoterminowy. W zakończeniu swego przemówienia dyr. Wierzbicki wezwał w imieniu centralnego związku wszystkie organizacje członkowskie, aby wobec ogłoszonego przez rząd programu gospodarczego, wobec proklamowanych przez niego chęci do pomożenia życiu gospodarczemu, wobec wezwania do przedstawienia mu potrzeb życia gospodarczego, skupiły swe wysiłki i w sposób przemyślany odpowiedziały na jego wezwanie, pomnąc, że konieczną przesłanką skuteczności na dłuższą metę wszelkich posunięć gospodarczych jest **rozwiązanie zagadnienia ustrojowego** i że obowiązkiem sfer gospodarczych jest zorganizowanie się dla przezwyciężenia przesilenia.

Po odroczeniu sesji Sejmu

WRAŻENIE WYWIADU P. CZECHOWICZA

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 maja.

Deklaracja centrolewu, w szczególności ustępy jej, zwrócone przeciw p. prezydentowi Rzeczypospolitej, są **żywo komentowane** w sferach politycznych i gospodarczych. **Silne wrażenie** wywarł też wywiad p. Czechowicza, w szczególności w sferach gospodarczych. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski opracowuje odpowiedź na argumenty p. Czechowicza.** Możliwe, że odpowiedź ta jeszcze tej nocy zostanie zakomunikowana prasie.

KONFERENCJA GOSPODARCZA

Warszawa, 24 maja (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja gospodarcza pod przewodnictwem p. premjera. — W konferencji tej wzięli udział pp. ministrowie Józewski, Matakiewicz i Prystor.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH NA ZAMKU

Warszawa, 24 maja (PAT). Dzisiaj w godzinach rannych p. prezes Rady ministrów przyjął p. ministra spraw wewnętrznych Józewskiego.

AMBASADOR WILLYS O POLSCE

Warszawa, 24 maja (telef. własny „Naprzodu"). Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych p. Willys odbył dziś w gmachu ambasady konferencję prasową. Ambasador podniósł znaczenie przemiany poselstwa amerykańskiego na ambasadę i oświadczył, że Stany Zjednoczone doceniają mocarstwowe znaczenie Polski. Główne jego zainteresowanie obejmuje zakres spraw gospodarczych. Na przemówienie ambasadora odpowiedział prezes Związku syndykatów dziennikarzy p. Dębicki.

LINJA LOTNICZA WARSZAWA-BUKARESZT

Warszawa, 24 maja (telef. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, cena biletu na linji Warszawa—Bukareszt będzie wynosiła 200 złotych. Są też przewidziane ulgi dla posłów, dyplomatów, urzędników państwowych, oficerów i podoficerów zawodowych oraz inwalidów wojennych. Zniżki te wyniosą do 50 procent ceny biletu.

DZIAŁALNOŚĆ MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Genewa, 24 maja (PAT). Dyrektor międzynarodowego Biura Pracy Albert Thomas rozesłał doroczny raport o pracach MBP. Raport ten zawiera szczegółowe dane, dotyczące wielu zagadnień, rozpatrywanych ubiegłego roku oraz sprawozdania z prac przygotowawczych do czerwcowej konferencji pracy. Thomas rozpatruje również owoce 10-letniej działalności Międzynarodowego Biura Pracy, zastanawia się nad **niedostatecznemi wynikami w dziedzinie międzynarodowego uregulowania zagadnień, dotyczących pracy** i podkreśla przytem że w czasie ostatnich rokowań zaznaczyła się tendencja ku ograniczeniu ważności konferencji do pewnej tylko liczby państw, co sprzeczne jest z charakterem uniwersalnym MBP. Wreszcie podkreśla Thomas wagę zagadnień, jakie stoją przed MBP, przypominając, że ze wszystkich stron **żądania międzynarodowej sprawiedliwości społecznej są coraz bardziej naglące.**

SUKCESY KOMUNISTÓW W CHINACH

Moskwa, 24 maja (PAT). Prasa sowiecka donosi o sukcesach wojsk komunistycznych w Chinach. Oddziały te zajęły już częściowo 60 powiatów prowincji Szan Si. Na zajętem terytorjum wypuszczono nową walutę i marki pocztowe, ze znakami sowieckiemi.

Walki w Indjach

Bombaj, 24 maja (PAT). Tłum składający się z około 20 tysięcy ludzi, który zebrał się popołudniu w hinduskich dzielnicach miasta, spotkał się z oddziałem czterystu policjantów, którzy uniemożliwiali manifestantom przedostanie się do dzielnicy europejskiej. Manifestanci zatrzymywani przez 3 godziny, pozostali na ulicach, nie mogąc przedostać się przez zwarte szeregi policjantów.

SIEDZĄCA DEMONSTRACJA

Bombaj, 24 maja (PAT). O wczorajszych wielkich demonstracjach nacjonalistów donoszą między innemi, że demonstracje były przygotowywane przez pięćdziesiąt wielkich organizacyj hinduskich w celu zaprotestowania przeciwko uwięzieniu Gandhiego oraz innych wybitnych osobistości ruchu wolnościowego. W pochodzie według jednych wersyj brało udział **200 tysięcy osób**, według innych zaś uczestniczyło w nim **600 tysięcy osób.** Gdy pochód, zdążając ulicami miasta, zbliżył się do dzielnicy europejskiej, zagrodziła mu drogę policja angielska. Wówczas uczestnicy pochodu stawili policji bierny opór, siadając przed nią na ulicy. To samo uczyniła policja angielska. Taka sytuacja trwała około czterech godzin, poczem policja zgodziła się ostatecznie na przepuszczenie pochodu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Egzotyczna kuzynka" (ceny zniżone); wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów" (gościnne występy M. Frenkla).

Poniedziałek: „Spadkobierca" (gościnne występy M. Frenkla) — ceny zniżone.

Wtorek: „Wielki człowiek do małych interesów" (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

KINOTEATRY

Apollo: „Zdrada stanu".
Bagatela: „Kobieta w płomieniach".
Corso: „Kochanka Jego Książęcej Mości".
Dom Żołnierza Polskiego: „Miłość Arabki".
Nowości: „Szlakiem hańby".
Promień: „Yosziwara".
Sztuka: „Miraże szczęścia" (film dźwiękowy).
Uciecha: „Ja chcę zgrzeszyć" (komedja dźwiękowa).
Wanda: „Kobiety nie do małżeństwa".
Warszawa: „Rywal toreadora".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 25 maja

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Odczyty rolnicze i muzyka z Warszawy. — 16.00: Feljeton: „Papuzia zaraza" — wygłosi dr. Z. Bastgenówna. 16.15: Koncert i pokaz lotniczy z Katowic. 17.05: Feljeton: „Przesądy lotnicze" — wygłosi kapitan S. Olszewski. 17.30: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. 19.15: „Hej! biedne serce moje..." — audycja poświęcona twórczości Władysława Orkana. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Kwadrans literacki z Warszawy. 20.15: Koncert muzyki hiszpańskiej i brazylijskiej — pp.: Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa (śpiew) i Mela Sacewiczowa (fortepian). 21.45: Słuchowisko z Warszawy. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Poniedziałek 26 maja

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.00: Pieśni — z Warszawy. 16.15: Program dla dzieci — z Warszawy. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Prof. Henri Bernard: lekcja francuskiego. 17.45: Koncert z „Gastronomji" w Warszawie. 18.45: Najnowsze wydawnictwa — omówi dr. Adam Bar. 19.10 Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warzawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.15: Koncert wieczorny z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Odczyt w języku angielskim „Polska, jako kraj futer" — wygłosi dr. T. Marchlewski, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 23.30: Muzyka salonowa z „Oazy" w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

—ooo—

Doroczne posiedzenie Rady Kasy Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

W dniu 31. marca br. odbyła Rada Kasy Oszczędności miasta Krakowa w sali obrad tejże Kasy doroczne bilansowe posiedzenie pod przewodnictwem **Prezydenta Miasta, Senatora Inż. Karola Rollego** w obecności zastępcy Przewodniczącego Wiceprezydenta miasta Dr Ludwika Schneidra, Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Wiceprezydenta miasta Witolda Ostrowskiego oraz Członków Rady Kasy: Inż. Adelmana Aleksandra, Epsteina Tadeusza, Dr Gertlera Julijana, Glzy Michała, Dr Grossa Adolfa, Holeksy Karola, Kluczki Teodora, Kosobudzkiego Piotra, Inż. Króla Piotra, Dr Krzetuskiego Karola, posła prof. Dr Krzyżanowskiego Adama, Wiceprezydenta miasta Dr Landaua Ignacego, Dr Landaua Rafała, Dr Merza Ludwika, Dr Rosenzweiga Józefa, Schechtera Samuela, Dr Starzewskiego Tadeusza, Szarskiego Adama, Dr Tillesa Samuela.

Po stwierdzeniu kompletu, Przewodniczący Rady Kasy zagaił posiedzenie, udzielając głosu **Naczelnikowi Zarządu Dyrektorowi Dr Tadeuszowi Federowiczowi**, którego sprawozdanie złożone w imieniu Zarządu Kasy opiewało jak następuje: „Wysoka Rado Kasy! Po raz pierwszy za panowania nowego statutu, przystosowanego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 kwietnia 1927 (o Komunalnych Kasach Oszczędności) ma Zarząd Kasy zaszczyt przedłożyć Radzie Kasy doroczne sprawozdanie z działalności Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego w r. 1929.

W tych czasach powojennych, gdy idea oszczędności przeniknęła w całym świecie najszersze warstwy społeczństwa, gdy zrozumiano, że chodzi tu nietylko o podstawę dobrobytu jednostek, ale że te kapitały gromadzone przeważnie przez sfery niezamożne stanowią w swej masie podstawę do ożywienia życia gospodarczego kraju i przyczyniają się do podniesienia bogactwa narodowego, przeto też zrozumiano, że Kasy Oszczędności są znakomitym instrumentem, za pośrednictwem którego można społeczeństwu zastrzyknąć te środki żywotne, jakie w dzisiejszym ustroju państwa są niezbędne do rozwoju i pomyślności przemysłu, handlu i rękodzieła.

Ostatnim krajem, w którym umilkły działa strasznej wojny światowej była Polska. Nic więc dziwnego, że nie mogliśmy nadążyć za innymi narodami w rozwoju życia gospodarczego i ekonomicznego, a zatem i w organizowaniu instytucyj takich, jak Komunalne Kasy Oszczędności. Dopiero bowiem od roku 1926 tj. od Zjazdu Ogólno-krajowego Instytucyj Oszczędnościowych w Warszawie, rozpoczęła się intenzywna praca na tem polu a Kasy małopolskie, jako najstarsze i najsilniejsze pod względem finansowym stały się wzorem dla nowopowstających Kas Oszczędności, zwłaszcza na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Możemy śmiało też i to powiedzieć, że Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa tak pod względem organizacji, jak i pod względem działalności jest wzorem i kroczy w pierwszym szeregu ruchu oszczędnościowego w Polsce.

Od lat 64 nabyte przez kilka generacyj doświadczenie i ten dorobek nietylko materjalny, ale i moralny pozwala nam bez obaw patrzeć w przyszłość, więc też Zarząd Kasy staje przed swoją władzą, jaką jest Wysoka Rada Kasy, z tem głębokiem przeświadczeniem, że spełnił swoje zadanie sumiennie i wedle najlepszej swej wiedzy i doświadczenia. Powołując się na cyfry zawarte w drukowanem zamknięciu rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1929, jako znane Szanownym Panom z rozesłanych zamknięć rachunków, pozwolę sobie naszkicować obraz działalności Zarządu w ciągu roku 1929, przez przytoczenie najważniejszych cyfr, na których sprawozdanie Zarządu opierać się musi, ponieważ dają one dokładny obraz rozwoju poszczególnych działów Kasy w ciągu całego roku sprawozdawczego.

Rozwój naszej Instytucji zależnym jest w pierwszym rzędzie od napływu wkładek oszczędności, czy to w formie książeczek, czy też na rachunkach bieżących, który to dział z każdym rokiem wzrasta; nie posiadamy bowiem ani kapitału akcyjnego, ani udziałowego, a zamierzone w nowem ustawodawstwie wprowadzenie kapitału zakładowego nie wpłynie z całą pewnością na poważne powiększenie środków obrotowych naszej Kasy. Podobnie jak w poprzednim roku sprawozdawczym, tak samo i w r. 1929 napływ wkładek był bardzo znaczny, tak, że stan wkładek złotowych i dolarowych przeliczonych po kursie 8.85 wynosił **w dniu 31 grudnia 1929** roku razem **zł 42,144.604'12**, czyli wkładki **zwiększyły się w tymże roku o zł 9,279.079'19**. Odpowiednio do tego wzrostu wkładek zwiększyły się inne działy, a mianowicie portfel wekslowy wzrósł do zł 31,456.268'57, pożyczki hipoteczne złotowe i dolarowe osiągnęły cyfrę zł 6,547.907'46, a pożyczki na skrypta dłużne zwiększyły się do kwoty zł 2,243.649'60.

Zaliczki udzielone Zakładowi Zastawniczemu wzrosły o zł 340.834.— i wynosiły w dniu 31 grudnia 1929 sumę zł 1,481.352.— co świadczy o coraz większej działalności tegoż zakładu dla najszerszych sfer ludności naszego miasta i okolicy. Ogólny obrót kasowy był w roku ubiegłym naprawdę imponujący, bo wynosił zł 309,159.359'83, przyczem nadmieniam, że cyfry wykazane w naszem zamknięciu rachunków oznaczają rzeczywisty obrót gotówkowy.

Wyżej przytoczone najważniejsze cyfry najlepiej ilustrują, że Kasa Oszczędności miasta Krakowa coraz lepiej się rozwija, niemal tak, jak w ostatnich latach przed wielką wojną światową i, że Zarząd Kasy rozwinął w tym roku sprawozdawczym jeszcze żywszą działalność na wszystkich niemal polach życia ekonomicznego i społecznego, nietylko naszego miasta, lecz także jego bliższej i dalszej okolicy. Przedewszystkiem dotyczy to akcji rozbudowy naszego miasta celem zaspokojenia nieznanego przed wojną głodu mieszkaniowego. Polityka, jaką starał się w tym kierunku Zarząd Kasy rozwinąć, szła po linji ogólnego dążenia Zarządu miasta i społeczeństwa, a mianowicie dążności do ożywienia ruchu budowlanego zarówno w Krakowie, jak i w gminach do Krakowa przyłączonych.

Dzięki kredytom Kasy rozbudowano i nadbudowano w Krakowie i w dzielnicach położonych na peryferjach miasta wielką ilość domów mieszkalnych, jak niemniej przeprowadzono remont bardzo wielu realności, których stan zagrażał bezpieczeństwu mieszkańców, względnie nie odpowiadał wymogom higjeny.

Również przy pomocy kredytowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa wybudowano na przedmieściach i w gminach przyłączonych wiele małych domków i te ostatnie wybudowane przez ludność niezamożną zasługują na szczególniejszą uwagę i poparcie, pomieściły one bowiem nietylko znaczną ilość rodzin urzędniczych i robotniczych, ale stworzyły dla nich także w ten sposób higjeniczne warunki mieszkaniowe i pozwoliły im poświęcać więcej czasu i pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

W ten sposób powstało kilkanaście osiedli urzędniczych i robotniczych, składających się z małych domków otoczonych ogródkami, a przypominających tak popularne zagranicą „miasta-ogrody".

Osiedla te powstały w Woli duchackiej, Bonarce, Zakrzówku, Ludwinowie, Dębnikach, Zwierzyńcu, Woli Justowskiej, Przegorzałach, Prokocimiu, Bronowicach, Olszy, Prądniku białym, Prądniku czerwonym, Piaskach („Mogilskie"), a przeważna część domów i domków w tych osiedlach wykończoną została jedynie dzięki pomocy kredytowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Cyfrowo przedstawia się działalność Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa w kierunku złagodzenia klęski mieszkaniowej w Krakowie i jego okolicy przez udzielenie kredytów w roku 1929 w kwocie zł 6,262.000'— na budowę, nadbudowę i remont domów mieszkalnych.

Także i sama Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa oddała w roku 1929 do użytku 49 lokatorów trzy domy mieszkalne przy ul. Szpitalnej i św. Tomasza, obejmujące 155 ubikacyj mieszkalnych, biurowych i sklepowych, a wynajęte inteligencji pracującej, drobnym kupcom i rzemieślnikom.

Domy te są własnością Funduszu emerytalnego urzędników i sług Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Spełniwszy żądania kredytowe obywateli miasta udzielaliśmy również pożyczek na cele budowlane dla gmin, miasteczek i miast Województwa Krakowskiego, oraz mieszkańców tychże, a przedewszystkiem dla uzdrowisk, jak Zakopane, Krynica, Rabka i inne, z których Krakowianie w wielkiej mierze korzystają. Kredyty wypłacone w ubiegłym roku na te cele wyniosły zł 1,353.000'—.

Rękodzieło, przemysł i handel zasilono w Krakowie kwotą zł 2,337.000.—, poza Krakowem kwotą zł 558.000.—.

Kredyty redyskontowe udzielone krakowskim spółdzielniom przemysłowym, handlowym i rękodzielniczym wynosiły zł 1,449.000, zaś Kasom Oszczędności poza Krakowem zł 75.000.—.

Niezapomnieliśmy też o ciężkiem położeniu rolnictwa i udzieliliśmy w roku 1929 większym i mniejszym gospodarstwom rolnym kredytu zł 746.000.—. Różnym sferom społecznym udzielono w ciągu wymienionego roku drobnych kredytów na sumę zł 459.000.—.

Mimo, iż na rynku pieniężnym panowała duża ciasnota ogtówki i trudno było o kredyt długoterminowy, to jednak Zarząd Kasy pomny, że powinien być pionierem tychże kredytów, udzielał ich nadal, drogą pożyczek hipotecznych i skryptowych, przyczem z tego tytułu wypłacono w roku sprawozdawczym zł 2,545.000.—.

Łączna kwota nowych kredytów wypłaconych w roku 1929, wynosiła zł 15,784.000.—

Wobec bardzo znacznego napływu interesentów we wszystkich działach Kasy, a zwłaszcza w dziale wkładek, zwrotów i weksli, starał się Zarząd Kasy w miarę możności, jakie dzisiejsze warunki pomieszczenia Kasy pozwalają, udogodnić stronom szybkie załatwienie ich spraw, jużto przez powiększenie ilości sił w tych działach, jużto przez rozdzielenie poszczególnych działów. Wobec coraz większego napływu klientów, których wprost rekordowa cyfra przewinęła się przez biura Kasy w ubiegłym roku, bo przeszło 150.000 osób, środki te okazały się niedostateczne, tak, że Zarząd Kasy musi w bieżącym roku przystąpić do gruntownej adaptacji w tym starym gmachu celem rozszerzenia biur oraz hali i poczekalni, przeznaczonych dla interesentów Kasy odpowiednio do wymagań czasu.

Mimo tak znacznego wzrostu agend, pracowała Instytucja nasza stosunkowo niewielkiemi siłami, zawdzięczając rezultaty swojego rozwoju w wielkiej mierze sumiennej pracy urzędników, których niezbyt wysokie pobory służbowe wynosiły zaledwie 0.94% stanu wkładek — w przeciwieństwie do innych instytucyj, których wydatki osobowe są procentowo znacznie wyższe.

Zarząd Kasy zwracał również szczególniejszą uwagę na te organizacje, które były i są ostoją Instytucyj Oszczędnościowych. Mam tu na myśli Związki Instytucyj Oszczędnościowych, których działalność koncentruje się w Międzynarodowym Instytucie Oszczędnościowym w Medjolanie, w Biurze Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce w Warszawie, wreszcie w Polskim Związku Kas Oszczędności we Lwowie. Idąc po tej linji Kasa Oszczędności miasta Krakowa brała udział w II-gim Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym w Londynie, zastąpiona przez Dyrektora i Naczelnika Zarządu Dr Tadeusza Federowicza, jako jednego ze stałych delegatów Polski do Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie, na którym to Kongresie wygłoszono 8 niezmiernie ciekawych referatów, dotyczących najważniejszych zagadnień Kas Oszczędności. Również Kasa Oszczędności za pośrednictwem Naczelnika Zarządu brała udział w kilku posiedzeniach Komitetu wykonawczego Biura Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych

w Polsce, wreszcie zastąpiona przez Naczelnika Zarządu i Zastępcę Naczelnika Zarządu Dyrektora Józefa Dorawskiego uczestniczyła w Walnem Zgromadzeniu i posiedzeniach Wydziału Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. Niemniej Zarząd Kasy brał czynny udział w zorganizowaniu, łącznie z czynnikami Władz państwowych, samorządowych i instytucyj bankowych, „Dnia Oszczędności" 31. X. 1929 tak w mieście Krakowie, jak również i w jego okolicy".

Dorocznym zwyczajem wymienił jeszcze sprawozdawca kilka cyfr, celem stwierdzenia, iż i w tym roku napływ wkładek stale się zwiększa, co stwierdza cyfra stanu wkładek z dnia 31-go marca 1930 roku, a mianowicie zł 44,329.995'33, co oznacza przyrost w ciągu trzech miesięcy b. r. zł 2,185.391'21. Odpowiednio do tego wzrosły pożyczki wekslowe o zł 272.210'34, pożyczki hipoteczne o zł 303.471'55, pożyczki na skrypta o zł 398.025'48. Lokaty w bankach o zł 1,018.780'37. Ogólny majątek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa wynosi obecnie zł 53,198.394'83.

Kończąc sprawozdanie za rok 1929 uprasza sprawozdawca imieniem Zarządu o przyjęcie do wiadomości niniejszego sprawozdania.

Następnie Przewodniczący, Prezydent miasta Senator Inż. Karol Rolle udziela głosu **Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej Wiceprezydentowi miasta Witoldowi Ostrowskiemu**, który składając sprawozdanie z czynności Komisji Rewizyjnej za rok 1929 na podstawie perjodycznych rewizyj, jak również przy ostatniej rewizji bilansu i zamknięcia rachunków za rok 1929, z prawdziwem zadowoleniem stwierdził, że cały tok urzędowania w Kasie Oszczędności i Zakładzie Zastawniczym odbywał się sprawnie i prawidłowo, że wszystkie księgi były prowadzone celowo i wzorowo, oraz że wszystkie allegaty kasowe i buchalteryjne znajdowały się w najzupełniejszym porządku.

Po wygłoszeniu sprawozdania przez Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Przewodniczący Rady Kasy otworzył dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Kasy, zaznaczając, że sprawa udzielenia absolutorjum Zarządowi Kasy z czynności za rok 1929 będzie rozpatrzona w myśl nowego statutu na posiedzeniu Rady Miejskiej na wniosek Komisji Rewizyjnej. Po krótkiej dyskusji Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek za przyjęciem do zatwierdzającej wiadomości — podług § 9, punktu 9 statutu — sprawozdania Zarządu z czynności, oraz bilansu i zamknięcia rachunków Kasy Oszczędności i Zakładu Zastawniczego za rok 1929, tudzież wniosek na przedłożenie Gminie miasta Krakowa powyższego sprawozdania z działalności Kasy i Zakładu oraz zamknięcia rachunkowego, wraz z bilansem za rok 1929 celem powzięcia co do nich uchwały przez Radę Miejską.

Oba wnioski powyższe Rada Kasy uchwaliła jednomyślnie.

Z kolei Przewodniczący Senator Inż. Karol Rolle udzielił głosu **Zastępcy Naczelnika Zarządu Dyrektorowi Józefowi Dorawskiemu**, który imieniem Komisji Rady Kasy przedstawił projekt rozdziału zysku wynoszącego zł 583.296'50. Z zysku tego, który po wydzieleniu z niego datków po myśli § 9 pktu 10 i 18 statutu będzie wcielony do funduszu zasobowego Kasy, projektuje sprawozdawca przeznaczenie kwoty zł 178.800.— na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe i prosi o przedłożenie Radzie Miejskiej następującego wniosku na rozdział powyższej sumy:

1. Restauracja Kościoła Marjackiego zł. 15.000 (dotąd zł. 55.000); 2. Rest. Kościoła na Skałce zł. 4.000; 3. Rest. Kościoła św. Piotra i Pawła zł. 4.000; 4. Restauracja Kościoła Bożego Ciała zł. 500; 5. Restauracja Kościoła Ks. Ks. Pijarów zł. 500; 6. Restauracja Kościoła św. Barbary zł. 500; 7. Restauracja Kościoła św. Marka zł. 500; 8. Restauracja Kościoła SS. Dominikanek na Gródku zł. 500; 9. Budowa Kościoła św. Kazimierza na Grzegórzkach zł. 500; 10. Restauracja gobelinów w Katedrze Wawelskiej zł. 500; 11. Odnowienie pomnika Franciszka Wesselenyiego w Kośc. OO. Franciszkanów w Krakowie zł. 200; 12. Odnowienie pomnika Sebastjana Petrycego w Kośc. OO. Franciszkanów w Krakowie zł. 100; 13. Restauracja starej Bóżnicy w Krakowie zł. 4.000; 14. Budowa Domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie zł. 5.000; 15. Budowa Domu Zakładu Ks. Siemaszki dla chłopców zł. 5.000; 16. Budowa Domu Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach zł. 500; 17. Budowa domu im. Józefa Piłsudskiego w Krakowie zł. 5.000; 18. Budowa Domu Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jag. zł. 5.000; 19. Budowa Katolickiego Domu Akademików w Krakowie zł. 1.000; 20. Budowa Domu Bratniej Pomocy Medyków w Krakowie zł. 1.000; 21. Budowa „Domu Zdrowia" uczenic Seminarjum żeńskiego Instytutu Marji zł. 500; 22. Budowa Bursy dla uczniów szkół średnich w Krakowie zł. 500; 23. Budowa schroniska dla starców im. św. Wincentego a Paulo w Krakowie zł. 300; 24. Budowa Domu Robotniczego w Podgórzu zł. 500; 25. Restauracja budynku Internatu Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Krakowie zł. 500; 26. Związek lokatorów na budowę baraków dla bezdomnej ludności zł. 500; 27. Komitet opieki nad mogiłą Kościuszki w Krakowie zł. 200; 28. Szpital OO. Bonifratrów w Krakowie zł. 3.500; 29. Szpital Izraelicki w Krakowie zł. 3.500; 30. Szpital SS. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie zł. 500; 31. Towarzystwo Przeciwgruźlicze na poradnię i półkolonję dla dzieci zł. 1.250; 32. Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi zł. 1.000; 33. Towarzystwo Dobroczynności zł. 1.000; 34. Siostry Miłosierdzia „Dom Pracy" zł. 1.500; 35. Schronisko Brata Alberta, oddziały dla ubogich, dla chłopców i dla kobiet po zł. 300 zł. 900; 36. Towarzystwo męskie św. Wincentego a Paulo zł. 300; 37. Stowarzyszenie katol. służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty na szpitalik zł. 300; 38. Związek Komitetów Parafjalnych opieki nad ubogimi zł. 500; 39. Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe zł. 500; 40. Polski Czerwony Krzyż, Okręg Krakowski zł. 200; 41. Patronat Opieki nad więźniami zł. 200; 42. Związek Wdów po powstańcach z r. 1863/4 zł. 300; 43. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży zł. 1.500; 44. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zł. 1.500; 45. Towarzystwo opieki nad opuszczonemi dziećmi zł. 200; 46. Kuchnia SS. Felicjanek dla ubogich studentów zł. 1.000; 47. Stowarzyszenie „Rodzina Sieroca" w Krakowie zł. 1.500; 48. Główny Komitet opieki nad ochronkami dla dzieci zł. 2.000; 49. Krakowskie Towarzystwo im. Ks. Piotra Skargi na opiekę nad zaniedbaną młodzieżą zł. 500; 50. Sodalicja Marjańska Nauczycielek na odzież dla ubogiej młodzieży zł. 300; 51. Związek Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA na opiekę nad bezdomnymi chłopcami zł. 500; 52. Salezjańska bursa rzemieślnicza fundacji ks. Lubomirskiego zł. 2.000; 53. Towarzystwo Bursy Przemysłowej dla osieroconych dziewcząt zł. 200; 54. Składka na fundację stypendyjną im. bł. p. Inż. Józefa Sarego. Wiceprezydenta m. Krakowa zł. 1.000; 55. Dom Sodalicji Marjańskiej Akademików Uniw. Jag. zł. 500; 56. Polskie Stowarzyszenie Samopomocy „Jedność" Słuchaczek Uniw. Jag. zł. 300; 57. Stowarzyszenie samopomocowe Studentów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie zł. 300; 58. Kolonja Twa Opieki Szpitalnej dla dzieci w Rabce zł. 650; 59. Two Kolonji wakac. dla uczniów szkół średnich „Poręba" zł. 400; 60. Kolonje wakac. dla dzieci szkół powszechnych „Kochanów" zł. 400; 61. Stow. Domu Zdrowia i Kolonji wakacyjnej w Harbutowicach dla uczenic państw. gimnazjum żeńskiego zł. 400; 62. Kolonja wakac. uczenic Państw. Seminarjum naucz. żeńsk. zł. 250; 63. Kolonja wakac. Sodalisów Marjańsk. uczniów Szkół średn. zł. 250; 64. Kolonja wakac. uczenic Seminarjum naucz. żeńsk. TSL. zł. 250; 65. Kolonja wakac. dla dzieci robotniczych „Radość dziecka" zł. 250; 66. Kolonja wakac. Związku katol. Stow. Młodzieży Polskiej" zł. 250; 67. Kolonja wakac. dla dzieci głuchoniemych i umysłowo upośledzonych zł. 250; 68. Kolonja wakac. dla Katol. Stowarzyszenia Pracownic handlowych i biurowych zł. 100; 69. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej zł. 2.500; 70. I. Koło T. S. L. w Krakowie zł. 2.000; 71. VI. Koło T. S. L. w Krakowie zł. 1.000; 72. Akademickie Koło T. S. L. w Krakowie zł. 200; 73. Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie zł. 300; 74. Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa zł. 1.500; 75. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zł. 1.500; 76. Polski Biały Krzyż, Zarząd okręgowy w Krakowie zł. 200; 77. Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie zł. 300; 78. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie zł. 1.000; 79. Towarzystwo Szkoły kupieckiej w Krakowie zł. 500; 80. Związek katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Djecezji Krakowskiej w Krakowie zł. 500; 81. Związek katol. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej w Krakowie zł. 500; 82. Towarzystwo Muzyczne w Krakowie zł. 1.000; 83. Chór Cecylijański w Krakowie zł. 300; 84. Związek Zawodowy Muzyków, oddział w Krakowie zł. 300; 85. Towarzystwo śpiewackie robotnicze „Lutnia" zł. 300; 86. Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Echo" zł. 300; 87. Orkiestra niższych funkcjonarjuszy gm. m. Krakowa „Harmonja" zł. 300; 88. Kollegjum Wykładów Naukowych w Krakowie zł. 300; 89. Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Krakowie na cele kulturalno oświatowe zł. 500; 90. Związek Strzelecki w Krakowie na budowę obozu letniego zł. 6.000; 91. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Krakowie zł. 1.000; 92. Wojewódzki Oddział Związku Harcerstwa Polskiego w Krakowie zł. 500; 93. Miejski Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie zł. 1.000; 94. Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego a) na własne cele zł. 1.000, b) na subwencje dla Stow. sportowych zł. 1.000; 95. Zarząd Parku Miejskiego „Las Wolski" w Krakowie zł. 2.500; 96. Subwencje na cele żydowskie do rozdziału przez Prezydjum Gminy Wyznaniowej Żydowskiej zł. 12.000; 97. Gmina miasta Krakowa na cele opieki społecznej zł. 50.000.

(Wypłata wymienionych powyżej datków nastąpi po zatwierdzeniu ich przez Urząd Wojewódzki w Krakowie, o czem interesowani będą przez Kasę Oszczędności zawiadomieni).

Nad przedłożonym przez sprawozdawcę wnioskiem na rozdział czystego zysku Kasy rozwinęła się dyskusja, poczem w zarządzonem przez Przewodniczącego głosowaniu przyjęto wniosek jednomyślnie z tem, że projekt rozdziału subwencji w kwocie zł. 178.800 przedłożony będzie Radzie Miejskiej do zatwierdzenia.

Na tem Przewodniczący posiedzenie zamknął.

W dniu 24 kwietnia b. r. na posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Krakowa zatwierdzono na wniosek Komisji Rewizyjnej sprawozdanie z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1929 wraz z bilansem oraz zamknięciem rachunków i projektem rozdziału datków na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe i wyrażono Zarządowi Kasy uznanie za gorliwą i wydatną pracę.

Przegląd gospodarczy

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

Berlin, 24 maja (PAT). W ministerstwie gospodarki rozpoczęły się wczoraj niemiecko-polskie obrady nad zrealizowaniem układu o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu. Kierownictwo delegacji niemieckiej powierzone zostało w miejsce przebywającego obecnie w Bukareszcie dra Posse, tajnemu nadradcy Flachowi.

POTANIENIE PIENIĄDZA

Wiedeń, 24 maja (PAT). Austrjacki Bank narodowy zniżył stopę dyskontową z 6 na 5 i pół.

Z SALI SĄDOWEJ

ROZPRAWA O ZABÓJSTWO

W dniu 23 bm. odbyła się rozprawa przeciwko Karolowi Watrasowi, który w dniu 29 czerwca 1929 r. zastrzelił dorożkarza śp. Henryka Lenczewskiego w obronie własnego życia w okolicy Olszy Nowej. Rozprawa zakończyła się wyrokiem uwalniającym oskarżonego Watrasa od winy i kary. Przewodniczył sso. Czerny, oskarżał prokurator Łaba, bronił oskarżonego adw. dr. Józef Woźniakowski.

Transneptun

W obserwatorjum krakowskiem obliczono, według zdjęcia fotograficznego z 1927 r., odnalezionego w obserwatorjum w Uccle oraz na podstawie ostatnich obserwacyj odkrytego w obserwatorjum Lowella ciała niebieskiego, że ciało to porusza się po elipsie, niezbyt różnej od koła, o charakterze elips małych planet. W ten sposób upada przypuszczenie obserwatorjum Lowella, chowającego notabene dotychczas pod korcem swe pierwsze obserwacje nowego ciała, że orbita Transneptuna jest zbliżona do paraboli. Nowoodkryta planeta zbliża się obecnie do słońca i około 1984 roku będzie najbliżej nad nas, świecąc wówczas cztery razy jaśniej niż obecnie. Okres jej obiegu dookoła słońca wynosi 260 lat, nachylenie płaszczyzny drogi do płaszczyzny drogi ziemskiej 17 stopni — tak duże, jak u żadnej z wielkich planet, ale nie rzadkie u planetoid. Dane powyższe mogą jeszcze ulec modyfikacji, po zebraniu większego materjału obserwacyjnego. Celem ułatwienia poszukiwań Transneptuna na dawniejszych zdjęciach nieba obserwatorjum ogłosiło właśnie pozycje jego na 21 lat wstecz od chwili bieżącej (pozycja, odnaleziona w Uccle, leży dokładnie na trasie, wytoczonej przez rachunki krakowskie prof. Banachiewicza i Smileya). Należy podnieść tu uczynność prof. Van Biesbroecka z obserwatorjum Yerkesa w Ameryce, który telegraficznie nadesłał do Krakowa swą obserwację z 17 maja, nader ważną dla wyznaczenia orbity Transneptuna.

Związki i zgromadzenia

OKR PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie posiedzenie w poniedziałek 26 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie. Sprawy bardzo ważne.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH odbędzie się w niedzielę 25 maja o godz. 10 rano w Domu Robotniczym, Dunajewskiego 5 II piętro. Sprawy ważne, obecność każdego robotnika piekarskiego konieczna, tak zorganizowanego jak i niezorganizowanego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZATRUDNIENI W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH W KRAKOWIE! Dnia 29 maja odbędzie się **wspólne zgromadzenie** w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5) o godz. 10 przedpołudniem. Sprawy dotyczące wszystkich robotników zatrudnionych w zakładach wojskowych, a mianowicie chodzi nam, czy będziemy zaliczeni do ubezpieczenia społecznego i o dalsze postulaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 26 bm. o godz. 7 wieczór. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o punktualne przybycie.

ZARZĄD MURARZY KRAKOWSKICH uprasza wszystkich członków zorganizowanych na zgromadzenie we środę 28 maja o godzinie 5 wieczór. Sprawa samopomocy, która wejdzie w życie z dniem 1 czerwca, przeto upraszamy wszystkich członków o punktualne przybycie. **Zarząd.**

WIEC LUDOWY z porządkiem dziennym: **„Reakcyjny blok sjonistyczno-agudowski przy robocie w kahale krakowskim"** zwołuje krakowski komitet „Bundu" **na niedzielę dnia 25 bm. godz. 10'30** przed południem do sali teatru żydowskiego przy ulicy Bocheńskiej 7. **Referuje tow. dr. Henryk Schreiber.**

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**







Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego